

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 51

WARSZAWA, 21 GRUDNIA 1952 R.

CENA GR 25

GWIAZDA PRZEWODNIA POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI

21 grudnia wszyscy ludzie miłujący pokój i postęp obchodzą 73 rocznicę urodzin wielkiego współbojownika i przyjaciela Lenina, kontynuatora nauki i dzieła Lenina, chorążego sprawy pokoju, genialnego wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Rok 1952 dał wszystkim wojownikom o socjalizm nowy oręż w ich walce, umocnił ich ideologiczne uzbrojenie, dzięki opublikowaniu wiekopomnego dzieła J. Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Słowa Józefa Stalina wypowiedziane na XIX Zjeździe KPZR stały się drogowskazem dla wszystkich partii komunistycznych i demokratycznych na całym świecie, podejmujących dziś wyrzuczone przez burżuazję za burtę sztandary swobod demokratycznych i sztandary podległości narodowej i suwerenności narodowej; rok 1952 jeszcze raz uanościł całą ludzkość wielką prawdę, że żyjemy w epoce którą historia nazwie epoką stalinowską. Z imieniem Stalina na ustach walczą dzielnie obrońcy wolności Korei, niezłomni wojownicy o wolność Wietnamu. Słowa Stalina ożywiają wszystkich, którzy walczą na szczytach wielkiej i postępowej. Wszystkie wielkie zmiany i osiągnięcia w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym Związku Radzieckiego są nierozdzielnie związane z kierownictwem stalinowskim, wszechstronna partyjna i państwowa działalnością Stalina.

Stalin jest organizatorem olbrzymich, rewolucyjnych zmian, jakie dokonały się w dziedzinie oświaty ludowej w ZSRR. Rozwój szkoły radzieckiej, sprawy kulturalnego wzrostu szerokiego mas pracujących, nauczanie i wychowywanie młodzieży zawsze było przedmiotem wnikliwej troski ojca narodów radzieckich — Józefa Stalina.

To, czego dokonano w ZSRR w dziedzinie oświaty, godzi się nazwać wiekopomną rewolucją kulturalną. W Rosji carskiej uczyła się zaledwie 1/5 wszystkich dzieci w wieku szkolnym — tzn. 8 milionów. W chwili obecnej liczba kształcących się wynosi 57 milionów osób. Wielki Kraj Rad zabezpiecza więc każdemu możliwości uczenia się.

XIX Zjazd KPZR dał nowe perspektywy rozwoju oświaty. Wysunął on zadanie przejścia w ciągu bieżącej i następnej pięcioletki do powszechnego obowiązkowego nauczania dziesięcioletniego oraz zadanie polegające na przystąpieniu do realizacji politechnicznego nauczania w szkole średniej i realizacji początnych niezbędnych dla przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego. „Trudno przecenić znaczenie, wielkość tego zadania, któremu może sprostać tylko państwo socjalistyczne — mówił na XIX Zjeździe KPZR tow. Susłow. Samo nakreślenie podobnego zadania możliwe jest

tylko w społeczeństwie, w którym gospodarzem jest lud, gdzie troska o lud, o podniesienie jego poziomu kulturalnego i materialnego jest niezłomnym prawem. Zapewnienie całemu młodemu pokoleniu naszego kraju możliwości osiągnięcia wykształcenia średniego oznacza doniosły etap w rozwiązaniu nakreślonego przez towarzysza Stalina historycznego zadania — uczynić wszystkich ludzi pracy kulturalnymi i wykształconymi. Oznacza to również wielki krok w kierunku likwidacji istotnych różnic między pracą umysłową a fizyczną”.

Słowa te odzwierciedlają cały ogrom rewolucji kulturalnej, jaka dokonana się dzięki genialnemu kierownictwu J. Stalina w ZSRR. On to wpoił w świadomość milionów ludzi prawdę, że pełna likwidacja analfabetyzmu jest jednym z pierwszych warunków zbudowania ustroju socjalistycznego. Świadomy udział robotników i chłopów w socjalistycznym budownictwie jest uwarunkowany ich kulturalnym wzrostem. „Aby budować — mówił Józef Stalin do komсомолców — trzeba umieć, trzeba opanować wiedzę, trzeba uczyć się cierpliwie, z wielkim uporem. Przed nami stoi twierdza. Nazywa się ta twierdza nauka z jej różnorodnymi gałęziami wiedzy. Twierdzę tę musimy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzę tę powinna opanować młodzież, jeśli chce zostać budowniczym nowego życia, jeśli pragnie zostać rzeczywistą zmianą starej gwardii”.

Dziś bramy tej twierdzy, bramy nauki, stoją szeroko otwarte przed każdym człowiekiem radzieckim. Nauka radziecka i oświata radziecka przodują w świecie. Pod bezpośrednim kierownictwem Stalina określono treść, cel i zadania nowej szkoły radzieckiej.

Wielkie i szczytne są zadania nauczyciela w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu. Józef Stalin przywiązuje wielką wagę do zawodu nauczycielskiego, a w pracy pedagogicznej widział jeden z najważniejszych działań budownictwa komunistycznego.

„Falanga nauczycieli ludowych — pisał w mowie powitalnej do Zjazdu Nauczycieli w roku 1925 — stanowi jedną z najważniejszych części wielkiej armii ludu pracującego naszego kraju, budującego nowe życie oparte na zasadach socjalizmu... stać się jednym z ogniw łączących masy chłopskie z klasą robotniczą — oto główne zadanie nauczyciela wiejskiego, jeżeli rzeczywiście chce on służyć sprawie swojego narodu, sprawie jego wolności i niezawisłości”.

Programy szkolne w Związku Radzieckim były opracowywane pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina. Wraz z Kierowem i Zdanowem opracował on uwagi krytyczne do projektowanych podręczników „Historii ZSRR” oraz „Historii nowożytnej”. Nawiał on na bezpośredni kontakt z zespołem autorskim, pracującym nad nowymi podręcznikami. Praca Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” stała się podstawą do reformy nauczania języka w szkole radzieckiej.

Siedemdziesiąta trzecia rocznica urodzin Józefa Stalina jest świętem całej postępowej ludzkości. Jego nazwisko wypisali na swych sztandarach wojownicy o pokój, postęp i wolność. O nim mówi poeta:

Morze zatrzyma granit,
oria wyprzedzi samolot,
myśl wyprzedzi czynny,
czyżby legła opoka...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...



W 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina

W. BRONIEWSKI

SŁOWO O STALINIE

(Fragment poematu)

Revolucja — parowóz dziejów...
Chwała jej maszynistom.
Cóż, że wrogie wiatry powieją?
Chwała płonącym iskrom.

Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak ziom granitowy trwali,
jak wcielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotne
biatogwardyjskiej konnicy...
Trwał, jak skała samotny,
Carycin.

Party niemieckie kolumny,
wality stalowym gradem,
aż padły pod pięknym i dumnym
Stalingradem.

Pokój, pokój, pokój.
Pokojem oddycha świat.
Ty go sirzeżesz, opoko,
Związku Republik Rad.

Kongres stu narodów



Inauguracja obrad Kongresu

Wiedeń jest w chwili obecnej ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej świata. 2200 delegatów reprezentujących 100 krajów rozpoczęło obrady nad dalszym ustokrośnieniem akcji w obronie pokoju, nad wyszukaniem i nakreśleniem dróg i środków tej walki. Obok siebie siedzą Amerykanie i Koreańczycy, Francuzi i Wietnamczycy, Anglicy i Malajczycy nie jak wrogowie, ale jak przyjaciele przepojeni jedną wspólną myślą: nie dopuścić do nowej pozoży wojennej, nie dopuścić do tego, by znów nowe miliony ludzi poniosły śmierć.

Prasa reakcyjna usiłowała przemilczeć Kongres Wiedeński, tak jak usiłowała przemilczeć Kongres Warszawski w jesieni 1950 roku. Wiedeńska prasa chadecka i socjaldemokratyczna milczy zgodnie z rozkazem amerykańskiego pośia w Wiedniu Gibsona i amerykańskiego specjalisty w zakresie wojennej propagandy, przebywającego w chwili obecnej w Wiedniu, senatora Fulbrighta. Ale kto widział potężną manifestacją ludu wiedeńskiego, witającego Kongres, kto obserwował nieprzejrzane tłumy wiedeńczyków idących na całej szerokości wiedeńskiej Ringstrasse do placu Schwartzbergera do gmachu parlamentu, ten mógł uświadomić sobie, jak dalece chybiała cel imperiałyści próby przemilczenia.

Kongres otworzył prof. Joliot-Curie. Wielki uczone francuski wezwał do natychmiastowego przerwania działań wojennych wszędzie, gdziekolwiek się one toczą, do natychmiastowego przystąpienia do rokowań. Joliot-Curie wezwał też wielkie mocarstwa do zawarcia paktu pięciu. Apel ten, który już podpisany został przez 600 milionów ludzi ze wszystkich krajów świata, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich delegatów Kongresu Narodów. Prof. Joliot zproponował, by w obradach Kongresu uwzględnić wielkie i ważne problemy niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa, sprawę położenia kresu toczącym się już wojnom, sprawę odrębnienia międzynarodowego. Problemy te stały się osią obrad.

Wiedeń jest w chwili obecnej ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej świata. 2200 delegatów reprezentujących 100 krajów rozpoczęło obrady nad dalszym ustokrośnieniem akcji w obronie pokoju, nad wyszukaniem i nakreśleniem dróg i środków tej walki. Obok siebie siedzą Amerykanie i Koreańczycy, Francuzi i Wietnamczycy, Anglicy i Malajczycy nie jak wrogowie, ale jak przyjaciele przepojeni jedną wspólną myślą: nie dopuścić do nowej pozoży wojennej, nie dopuścić do tego, by znów nowe miliony ludzi poniosły śmierć.

Prasa reakcyjna usiłowała przemilczeć Kongres Wiedeński, tak jak usiłowała przemilczeć Kongres Warszawski w jesieni 1950 roku. Wiedeńska prasa chadecka i socjaldemokratyczna milczy zgodnie z rozkazem amerykańskiego pośia w Wiedniu Gibsona i amerykańskiego specjalisty w zakresie wojennej propagandy, przebywającego w chwili obecnej w Wiedniu, senatora Fulbrighta. Ale kto widział potężną manifestacją ludu wiedeńskiego, witającego Kongres, kto obserwował nieprzejrzane tłumy wiedeńczyków idących na całej szerokości wiedeńskiej Ringstrasse do placu Schwartzbergera do gmachu parlamentu, ten mógł uświadomić sobie, jak dalece chybiała cel imperiałyści próby przemilczenia.

Kongres otworzył prof. Joliot-Curie. Wielki uczone francuski wezwał do natychmiastowego przerwania działań wojennych wszędzie, gdziekolwiek się one toczą, do natychmiastowego przystąpienia do rokowań. Joliot-Curie wezwał też wielkie mocarstwa do zawarcia paktu pięciu. Apel ten, który już podpisany został przez 600 milionów ludzi ze wszystkich krajów świata, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich delegatów Kongresu Narodów. Prof. Joliot zproponował, by w obradach Kongresu uwzględnić wielkie i ważne problemy niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa, sprawę położenia kresu toczącym się już wojnom, sprawę odrębnienia międzynarodowego. Problemy te stały się osią obrad.

O problemie niezawisłości narodowej mówili przedstawiciele różnych krajów. Sun Jat-sun mówiła o azjatyckich krajach kolonialnych, Yves Farge i Alberto Cianco — o krajach Europy zachodniej, które stały się europejski-

mi koloniami amerykańskiego imperiałyizmu. „Najbardziej miarodajnym probierzem naszej zdolności do obrony niezawisłości narodowej — mówił Yves Farge — będzie przede wszystkim powodzenie naszej walki o przerwaniu toczących się obecnie wojen. Remilitaryzacja Niemiec i Japonii — wbrew woli narodu niemieckiego i japońskiego — stała się możliwa tylko wskutek tego, że nie liczonego się z opinią narodów. Walcząc przeciwko remilitaryzacji, narody prowadzą równocześnie skuteczną walkę o niezawisłość narodową”.

W sprawie niepodległości i bezpieczeństwa narodu wypowiedział się były kanclerz Rzeszy, dr Wirth: „Większość narodu niemieckiego — woła — stoi za nami, a nie za rządem z Bonn”. Mówił o tym również poseł do parlamentu włoskiego — Nitti, generał Gavaldon z Wenezueli, dziekan Canterbury — dr Hewlett Johnson, delegat Argentyny — Maria Rosa Oliver.

Temu też zagadnieniu poświęcił swoje wystąpienie przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz, oświadczając m. in.:

„Jednym z najważniejszych warunków zachowania i utrwalenia pokoju jest zachowanie i utrwalenie niepodległości wszystkich narodów świata. Naszym zdaniem — każdy naród musi mieć zapewnioną integralność swojego terytorium i możliwość niezawisłego rozstrzygnięcia swoich wewnętrznych zagadnień politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Musi jednocześnie mieć możliwość wymiany z innymi niepodległymi krajami wszelkich dóbr kulturalnych i gospodarczych na zasadzie całkowitego równouprawnienia”.

Na dowód, że najtrudniejsze problemy dadzą się rozwiązać przy obopólnej dobrej woli, przytoczył Jarosław Iwaszkiewicz obecne stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiec Republiką Demokratyczną. Stosunki te układały się przez długie wieki tragicznie, były zarzewiem niejednej wojny i przyczyną oba narody o straty materialne i moralne. Przewyciężenie wiekowych zadrążeń między naszymi narodami to jedno z największych pokojowych osiągnięć po drugiej wojnie światowej.

Przebieg Kongresu Wiedeńskiego,

Zorganizować zajęcia dzieci w czasie ferii zimowych

Nadchodzą ferie zimowe. Przed szkolnymi organizacjami ZMP i drużynami harcerskimi staje odpowiedzialne zadanie: zorganizować kulturalny odpoczynek dla dzieci i młodzieży, zadbać, by każdy dzień ferii był pożytecznie wykorzystany, by przysparzał chłopcom i dziewczętom zdrowia i radości.

Ubiegły rok dał nam wiele cennych doświadczeń. W Łodzi akcja zorganizowania ferii zimowych objęła 22 szkoły średnie i 104 szkoły podstawowe. Wiele inicjatyw i pomysłów wykazały również

liczne szkoły województw: wrocławskiego, katowickiego, krakowskiego i poznańskiego.

W szkołach tych przez cały okres ferii rojno było i wesoło. Według Zarządnie opracowanego przedtem przez Zarząd ZMP i radę drużyny planu, uzgodnionego z kierownictwem szkoły, odbywały się codziennie przed i po południu ciekawe imprezy i zajęcia. Były to najczęściej poranki i wieczorki artystyczne, wycieczki do kin i teatrów, dyskusje nad filmem lub książką, spotkania z przedstawicielami nauki, sztuki, z wybitnymi przodownikami pracy, atrakcyjne gry sportowe.

Obok imprez czynne były stale sale dorodnych zajęć: czytelnia, sala gier stołowych, gier ruchowych, ping-ponga, plastyki, warsztat szkolny, a dla młodszych ponadto — sala bajek. Młodzież bardzo pomyslowo adaptowała w tym celu klasy, odpowiednio je urządzając, najcieśniej przy aktywnej pomocy komitetu rodzicielskiego.

Wiele przeżyć i radości mieli chłopcy i dziewczęta z „choinki noworocznej”, a starsi — z zabawy, na której witano Nowy Rok. Była to okazja do podsumowania wraz z całym narodem naszych zwycięstw i osiągnięć, do zamyślenia nad gorącą miłością i wdzięcznością dla Ludowej Ojczyzny za szczęśliwe dzieciństwo i młodość.

Dyżurny nauczyciel, opiekujący się z ramienia rady pedagogicznej wycieczką młodzieży, miał do dyspozycji pomocników w przydzielanym mu przez organizację aktywne zetempowskim i harcerskim. Młodzież gospodarzyła z całym poczuciem odpowiedzialności. Rósł w tej pracy i dojrzewał nowo, szeroki aktywny.

Zeszlaczne doświadczenia pozwolą nam w tym roku przeprowadzić ferie zimowe sprawniej i lepiej. W każdej szkole organizacja zetempowska i drużyna harcerska przygotowują się do tej ważnej akcji jak najstaranniej.

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest także zaplanowanie feryjnych zajęć i imprez, by dając młodzieży radość i wypocznik służyły one jednocześnie realizacji zadań wychowawczych szkoły.

Form i środków, którymi można się w tym celu postużyć, jest bardzo wiele. Wie-

czorki lub poranki literackie i muzyczne, inscenizacje dzieł klasyków i współczesnych pisarzy, zbliżać będą do młodzieży nasz dorobek kulturalny. Dyskusja nad wartościowym filmem, sztuką czy książką, pomoże w określeniu „swego bohatera”, wzoru, do którego chciałoby się być podobnym. Wieczory „ciekawej fizyki”, chemii, czy biologii wyjaśnią wiele światopoglądowych wątpliwości, pomogą w kształtowaniu naukowego sposobu myślenia.

Nieodłącznym towarzyszem zajęć młodzieży w czasie ferii winna być piosenka, taniec, dużo musi być gier, sportu. Na pewno wiele zainteresowania wzbudzą międzyklasowe „eliminacje artystyczne”, rozgrywki ping-pongowe, mecze szachowe i warcabowe, „rewie zimowe” na szkolnym lodowisku, zawody narciarskie, kuliści. Świeżego powietrza, słońca, śniegu i lodu młodzież powinna używać jak najwięcej.

Dla harcerzy i uczniów podstawowych będzie to jednocześnie dobra zaprawa do Igrzysk Zimowych, do Festiwalu Dziecięcych Zespołów Artystycznych, a prace czytelnicze i techniczne — do Konkursu Czytelniczego i Prac Młodych Techników.

Starannego przygotowania wymagają również choinki noworoczne i zabawy. Dekoracja drzewka i sali emblematami pracy, symbolami walki o pokój, motywami sztuki regionalnej, przygotowanie właściwego programu artystycznego i wzajemnych pomysłów upominków będzie na pewno dla młodzieży źródłem głębokich przeżyć i wzruszeń.

W radosnych dniach ferii młodzież pamiętać winna również o tych wszystkich, których ofiarnej pracy ma do zawdzięczenia beztruską naukę i wypocznik. Listy chłopców i dziewcząt do wybitnych przodowników i racjonalizatorów, do działaczy ruchu obrońców pokoju, do żołnierzy WOP-u, pełniących na granicach naszego kraju zaszczytną służbę, będą dla nich miłym dowodem wdzięczności i uznania.

Sprawną organizacją ferii zimowych w szkole jest sprawa odpowiedzialna i nielata. Zarząd Szkolny ZMP i przewodnik drużyny harcerskiej muszą dobrze przemyśleć program i plan działania, rozstrzygnąć, przydzielić i kontrolować wykonanie zadań. Ważną zwłaszcza jest dobra propaganda. Młodzież i rodzice muszą być z zawczasu dokładnie poinformowani o wszystkim, co się będzie w szkole działo w czasie wakacji, i przekonani o słuszności takiej akcji. Wówczas można będzie na pewno liczyć na ich pomoc i współudział. Jasne jest jednak, że w sprawie ferii zimowych, jak i w każdej innej sprawie szkoły, kierownictwo należy do dyrekcji i rady pedagogicznej. ZMP i harcerstwo zaś, jak zawsze, będą im najaktywniejszym pomocnikiem.

HALINA KRYSANKA

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Technikum Odzieżowym w Katowicach walczy o dobre wyniki nauczania i wychowania

Po uświadomieniu sobie błędów popełnionych w ubiegłym roku szkolnym Podstawowa Organizacja Partyjna przy Technikum Odzieżowym Ministerstwa Drobno-Przemysłu i Rzemiosła w Katowicach — postanowiła usunąć je w bież. roku. Niedopatrzeniem w poprzednim roku była zbyt słaba opieka nad ZMP, ZOZ i komitetem rodzicielskim oraz niedostateczna praca polityczna wśród nauczycieli. Brak tej opieki nie mógł, rzecz jasna, nie odbić się ujemnie na wynikach nauczania. Toteż wnioski, jakie wyciągnęła Podst. Org. Part. z analizy poprzedniej działalności, znalazły głęboki wyraz w tegorocznym planie pracy, który został ułożony pod kątem walki o dobre wyniki nauczania.

Podst. Org. Part. postanowiła przede wszystkim dokonywać ścisłej i systematycznej kontroli realizacji zadań nałożonych na swoich członków, mając doświadczenie, że kontrola odgrywa niezmierznie ważną rolę w osiąganiu celu. Każdy z członków Podst. Org. Part. otrzymał pod opiekę pewien odcinek pracy w szkole, za który jest odpowiedzialny przed Org. Part. i ściśle w określonym terminie jest obowiązany składać sprawozdanie z realizacji powierzonych mu zadań.

W bieżącym roku Podstawowa Organizacja Partyjna licząca 22 członków doceniła sprawę podniesienia poziomu politycznej świadomości nauczycieli oraz ich kwalifikacji zawodowych. Z tej to inicjatywy codziennie przed lekcjami odbywają się prasówki dla nauczycieli. Wszyscy nauczyciele przygotowują się do referowania aktualnych zagadnień politycznych. Ponadto w każdej środę prowadzone są prasówki „pedagogiczne” przygotowane na podstawie czasopism przedmiotowych. Bogaty materiał do rozważań stanowi również „Głos Nauczycielski”. Analiza poszczególnych zagadnień umieszczonych w czasopiśmie przedmiotowym dokonują prac nauczycieli. Z inicjatywy Podst. Org. Part. wprowadzono także zwyczaj omawiania na zebraniach rad pedagogicznych problemów z zakresu pedagogiki socjalistycznej. Ostatnio omawiane są metody wychowania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej.

Podst. Org. Part. podjęła sprawę opieki nad młodymi nauczycielami. Każdy z nich ma wyznaczonego opiekuna. Np. tow. Janina Martini pomaga kol. R. Józwiakowi. Czuwa, by dobrze opracowywał konspekty, wskazuje metody postępowania z poszczególnymi uczniami, co podniosło jego wiarę we własne siły. Przy niestępnym pomocy miłodemu nauczycielowi Podst. Org. Part. poprowadziła go, wykonując bezpośrednio zadanie, które należy do obowiązków ZOZ. Kierowniczą rolę Podst. Org. Part. nie polega bynajmniej na tym, aby zasępować ZOZ, lecz na umiejętnym uaktywnieniu jej członków.

Podst. Org. Part. dobrze wykorzystywała udział nauczycieli w akcji wyborczej. Do pracy wciągnęła wszystkich. Z jej inicjatywy codziennie odbywały się krótkie odprawy celem dokonania analizy osiągnięć

i ujawnienia słabych punktów pracy. Jeżeli ktoś nie mógł sobie poradzić w rozwiązaniu problemu, dawano mu wskazówki. W toku pracy propagandowej wzrastała polityczna świadomość nauczycieli. Grono nauczycieli tej szkoły zdobyło pierwsze miejsce w dobrym wykonaniu zadan. Prawie wszyscy nauczyciele zostali wyróżnieni. Zwoje reagowano na troski mieszkanców. Np. kol. Guzek dotarła do samotnego starca, który leżał chory, i codziennie nosiła mu obiady do chłwi, aż umieszczę go w domu starców. Fakt ten zjednął ogromną popularność dla agitatorów tej szkoły wśród mieszkanców danej dzielnicy.

Podst. Org. Part. rozłożyła troskliwą opiekę nad ZMP. Każde z 22 szkolnych kół ZMP otrzymało opiekuna — członka PZPR. Usunął błąd ub. r. polegający na tym, że wychowawcy bezpartijni czuli się zwolnieni z obowiązków pełnienia opieki nad tymi kołami, ponieważ byli wyznaczeni do tego opiekunów z ramienia Podst. Org. Part. Oprócz wychowawców na zebraniach szkolnych kół ZMP są zawsze obecni poszczególni opiekunowie wyznaczeni przez Podst. Org. Part.

Współpraca opiekunów z wychowawcami przyczyniła się do tego, że wspólnie nauczono młodzież ZMP-owską dokonywania analizy wyników swojej pracy. Tak np. kłasy na pierwszym zebraniu ZMP ograniczono się tylko do ogólnego stwierdzenia słabych postępów niektórych uczennic. Podst. Org. Part. nie zaprzestała na tym. Spowodowała jeszcze większe zacięnięcie współpracy opiekuna z wychowawcą. Zażądała imiennego wykazu uczniów hamujących rozwój klasy. Rezultat był taki, że na następnym zebraniu klasowych kół ZMP zaczęto operować nazwiskami i że uczące się młodzieży i żądać od niej samokrytycznej oceny własnych niedociągnięć. Niektórzy uczniowie nie uczyli się systematycznie. Sprawy te na zebraniach poddawano krytyce.

To samo dotyczyło sprawy spóźnień, podpowiadania, niedołągnięcia do zadania lub niedostatecznego zachowania się. Dzięki tej metodzie wiele uczennic podniosło swoje wyniki pracy. Dla nich też, oprócz zwiększonej pomocy koleżeńkiej, zostały zorganizowane z inicjatywy Podst. Org. Part. konsultacje (razem 20) celem uzupełnienia braków w wiadomościach. Ucz. Karasińska korzystała z pomocy kolegow, ale nie podnosiła wyników pracy. Opiekun zajął się tą sprawą, przeprowadził rozmowę z wychowawcą. Na zebraniu ZMP ujawniło się, że uczennica ta niechętnie odnosiła się do pomocy. Zdrowa opinia kolegow uświadomiła dziewczynce błąd. Na zebraniach klasowych kół ZMP została wzmocniona troska o poziom ideowo - polityczny młodzieży. Co miesiąc Podst. Org. Part. żąda od opiekunów sprawozdania z działalności ZMP.

Podst. Org. Part. wyznaczyła tow. Irenę Deńkę jako odpowiedzialną za pracę Komitetu Rodzicielskiego. Ucz. stępnicy ona w każdym zebraniu KR. Z rodziców należa-

nych do PZPR utworzono aktywny, który oddziałuje na innych rodziców i pobudza do współpracy w walce o dobre wyniki nauczania. Dzięki temu członkowie komisji naukowo - wychowawczej przychodzą na lekcje, biorą udział w analizie wyników nauczania i uczestniczą w posiedzeniach rad pedagogicznych. Dzięki odpowiednim pogadankom rodzice zorganizowali pracę domową dzieci, przestali nadmiernie obciążać ich obowiązkami domowymi. Członkowie KR udają się do domów uczniów, którzy opuszczają lekcje lub nie odrabiają zadań, celem zbadania przyczyn.

Na pierwszym posiedzeniu ZOZ w bież. roku członkowie PZPR, po uprzednim rozpatrzeniu sprawy na własnym zebraniu, skrytykowali zarząd ZOZ za niewłaściwy jak dotąd wkład w walkę o dobre wyniki nauczania i wychowania młodzieży. Po tej krytyce ZOZ organizuje narady produkcyjne, interesuje się frekwencją młodzieży i działalnością ZMP. Wszyscy członkowie ZOZ są obowiązani do wykonania tych zadań i dawania sprawozdań na swych zebraniach. W związku z wyborami do ZOZ Podstawowa Organizacja Partyjna pomagała zarządowi ZOZ w przygotowaniu. Dokładnie omówiono wytworne do referatu sprawozdawczego.

W bież. roku Podst. Org. Part. przyczyniła się do zacięnięcia współpracy szkoły z komitetem opiekuńczym, którym jest spółdzielnia „Nasza Praca”. Kontakt zaczął się od współpracy ZMP z pracownicami spółdzielni ZMP-owcami. Odbyła się jedna wieczornica. Breno nawzajem udział w zebraniach. Członkowie komitetu opiekuńczego uczestniczą w naradach wytwornych i starają się oddziaływać na uczniów opieszalszych w pracy.

Od czasu do czasu Podst. Org. Part. urządza zebrania otwarte, które mają za zadanie ocenę wyników nauczania i pracy przy warsztatach. Na jednym z zebraniń ujawniono nieszczerne krojenie materiału oraz zbyt pochopne korzystanie z projektów modeli. Chcąc mieć ścisłą kontrolę w tej dziedzinie Podst. Org. Part. zainicjowała stworzenie kontrolujących brygad strumkowych, które przestrzegają maksymalnej oszczędności materiału. Najdrobniejsze kawałki są wykorzystywane na ozdoby galanterijne.

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Technikum Odzieżowym w Katowicach zdaje sobie sprawę z wielu braków w swej działalności. Stwierdza jednak, że w porównaniu z ub. rokiem praca posunęła się naprzód, zwłaszcza, jeśli chodzi o organizacyjne ustawienie swoich sił. Budzi to nadzieję, że w walce o dobre wyniki nauczania Podst. Org. Part. spełni swoje zadanie.

K. S.

Kiedy nauczyciel sięga po ořeż krytyki

(Z zebrania sprawozdawczo-wyborczego ZOZ)

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym ZOZ w XI Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi przybyłszy z dwudziestomiesięcznym opóźnieniem. I cóż się okazało? Oto w ciągu tych 20 minut wyczerpano 4 pierwsze punkty porządku dziennego — z wyłączeniem przez przewodniczącego ustępującego zarządu kol. Zygmunta Jaruga referatu sprawozdawczo-wyborczego z rocznej działalności. Z której rozpoczęła się dyskusja, która w ciągu pierwszej pół godziny polegała na wzajemnej wymianie wyrazów uznania między dyrektorem szkoły i resztą członków ZOZ.

Należy podkreślić wielki wkład pracy dyrektora szkoły, który nam we wszystkich okazwał jak najdalej idącą pomoc — oświadczyła kol. Jadwiga Kappesowa.

Cheć zwrócić uwagę na wydajną pracę ZOZ w dziedzinie walki o wyniki nauczania — odważymy się dyrektor kol. Wierowski. — Nauczyciele dawali dużo lekcji dodatkowych, nie szczeniąc godzin dodatkowej pracy. ZOZ dużo zrobiła; bez niej nie mielibyśmy takich osiągnięć w pracy. ZOZ innych szkół zazwyczaj załatwiała sprawy bytowe nauczycieli. U nas tak nie było — opiekowano się chorymi nauczycielami, nosząc im stałą pomoc. Na odcinku pracy kulturalno - oświatowej ZOZ ma niemięjsze osiągnięcia — prenumeruje wiele czasopism, organizuje wycieczki do teatru itp.

Nie możemy też przemilczeć zasług ZOZ w zorganizowaniu pracowni przyrodniczej — dodaje kol. Teresa Andrysińska.

Ani też tego — uzupełnia kol. Nikolaiczuk, że ZOZ zajęła się zbieraniem odpadków użytkowych, że dzięki jej nauczyciele korzystali z wczasów, że wyłoniła komisję, która dbała o czystość w szkole itd., itd.

Wreszcie zabrała głos obecna na zebraniu przedstawicielka ZG ZNP. Zwróciła uwagę na to, że taki przebieg zebrania sprawozdawczo-wyborczego mija się z celem. Chodził wszak o to, aby nie tylko chwalić, ale i wykryć niedociągnięcia, aby tym dopomóc usunąć je w następnej kadencji. Jeżeli brak nie będą wycięgnięte na światło dzienne, nie ma nadziei, że będą kiedykolwiek usunięte. Zresztą o wartości zebrania świadczy nie to, ile wymieni uczestnicy zebrania, ale w jakiej mierze uczestnicy zebrania potrafili posłużyć się niezawodnym ořeżem krytyki i samokrytyki.

Ludziom rozwiązały się języki. Okazało się, że w szkole są młodzi nauczyciele, którym nie bardzo się interesowało, co samokrytycznie przynal sam dyrektor. Na przykład młody nauczyciel fizyki kol. Zygmunt Janicki uczy pierwszy rok i musi starannie przygotowywać się do lekcji. Tymczasem mieszka on w okropnych warunkach mieszkaniowych, urągających najelementarniejszym wymaganiom sanitarnym i higienicznym, zaś ZOZ nie potrafiła dotychczas rozwiązać tego problemu.

W zakresie wczasów też nie ma się czym pochwalić.

Sprawa wczasów letnich była „zawalona” — stwierdziła kol. Eugenia Na-

turska. — Nie zatoszczono się na czas a tę sprawę i dlatego tylko 1 osoba mogła pojechać na wczasy i to w okolicznościach nader dziwnych. Pewnego dnia o godz. 15 nagle otrzymano telefon, że „trzeba kogoś wyprowadzić na wczasy i to natychmiast, bo w przeciwnym razie miejsce przepadnie”. Biedna wyprowadzona osoba musiała „obiecować” 10 instytucji w ciągu 1 dnia.

Z czytelnictwem czasopism również nie jest najlepiej. Okazało się bowiem, że „Głos Nauczycielski” nie dociera do szkoły, a organizacja związkowa nie potrafiła tej sprawy rozwiązać. W dziedzinie sanitarnej i higienicznej jest również wiele niedociągnięć. Higienistka, która od kilku lat pracuje w tej szkole, stosuje niepedagogiczne środki oddziaływania na młodzież. Fakt ten bije w organizację związkową, która nie potrafiła wpłynąć na koleżankę w ciągu tak długiego czasu, aby zmieniła swoje postępowanie. Argument, że nie jest ona członkiem ZNP, nie wytrzymuje krytyki, gdyż jako pracownik tej szkoły jest ona odpowiedzialna za swoje czyny przed całym kolektywem. Kolektyw jednak przeszedł nad nią do porządku dziennego. Samokształcenie ideologiczne — jak stwierdził kol. Zachorowski — miało zbyt teoretyczny charakter, przeważnie było oderwane od życia szkoły. W przyszłej kadencji trzeba będzie połączyć teorię z praktyką i omawiać żywołe zagadnienia z życia szkoły na zespolone samokształceniowym.

Z wynikami nauczania w XI liceum ogólnokształcącym nie jest dobrze. Naturaśka stwierdziła, że na pierwszy okres 50% uczniów posiadało noty niedostateczne. Niektórzy nauczyciele mają trudności z dyscypliną, szczególnie w tych klasach, do których przybyli uczniowie z innych szkół. Poważne błędy w swej pracy popełnia organizacja zetemowska, n'emale braki są też w pracy komitetu rodzicielskiego.

Stwórzmy wspólny front w walce o wyniki nauczania — nawoływała koleżanka. Kol. Eugenia Naturska miała rację wskazując, że praca nad podniesieniem poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli jest głównym zadaniem ZOZ. Popeniła jednak ten błąd, że przy czyn dotychczasowych niedociągnięć w tej dziedzinie szukała nie w pracy samych nauczycieli i ich organizacji związkowej, lecz w czynnikach zewnętrznych, a więc w tym, że na przykład wydział oświaty przysłał do szkoły najgorszych uczniów albo że praca ZMP mało interesuje się zarząd dzielnicowy tej organizacji, albo znów, że często zmieniają się nauczyciele w tej szkole itp.

Mieli też rację inni kolezdy, którzy wskazywali na ten błąd w jej rozumowaniu. Kol. Janicki stwierdził, że zadaniem nauczycieli i wychowawców klasowych jest zapiekować się organizacją zetemowską i ściśle z nią współpracować, zaś zarząd dzielnicowy ZMP może tylko dopomóc w pracy organizacji młodzieżowej. Dyrektor szkoły zaś wskazał, że wydział oświaty kieruje do tej szkoły młodzież, która ze względu na miejsce zamieszka-

nia lub dobór języków musi się w niej znaleźć.

To są nasi uczniowie — stwierdził dyrektor — i naszym obowiązkiem jest nauczyć ich i wychować.

Dyskusja, która nabrała żywego charakteru, i dotknęła najistotniejszych spraw życia i pracy szkoły, dobiegła końca. Siegnąwszy po narzędzie krytyki i samokrytyki uczestnicy zebrania omówili główne bolączki ich pracy, co też wpłynęło na podjęcie słusznych uchwał zmierzających do podniesienia pracy przyszłego zarządu jako też wszystkich członków organizacji związkowej na wyższym poziomie.

Celem podniesienia wyników nauczania i wychowania w szkole postanowiono odbywać systematyczne narady wytworne i omawiać na nich sprawy związane z pracą dydaktyczno-wychowawczą nauczycieli, upowszechniać doświadczenia przodujących nauczycieli przez organizowanie „otwartych lekcji”, udoskonalić pracę pozalekcyjną w szkole; otyczyć o opiekę pedagogiczną młodych nauczycieli, nawiązać ścisłą współpracę z organizacją zetemowską itp.

W dziedzinie troski o byt nauczycieli postanowiono m. in. rozwiązać sprawę mieszkaniową kol. Janickiego, zapewnić większą ilość skierowań na wczasy wypoczynkowe zasługującym na to kolegom.

W dziedzinie pracy KO postanowiono urozmaicić formy działalności kulturalno-oświatowej ZOZ przez branie udziału w odczytach TWP i innych instytucji naukowych i wpływając na to umocnienie światopoglądu naukowego nauczycieli; organizować spotkania z literatami i przedstawicielami świata kulturalnego, odbywać wycieczki do muzeów, zwiedzić stołce itp. Podjęto ważną uchwałę odnośnie do samokształcenia ideologicznego, aby ściśle powiązać je z pracą nauczycieli w szkole.

Do nowego zarządu został wybrany kol. Jaruga, który po raz trzeci został przewodniczącym, kol. Halska (b. sekretarz), która została zastępcą przewodniczącego. Trzej pozostali członkowie zarządu kol. Nikolaiczuk, Zachorowski i Mazurowski zostali po raz pierwszy wybrani do władz związkowych. Jako delegatki na konferencję oddziałową wybrano kol. kol. Naturską i Kolińską.

Członkowie ZOZ XI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi to ludzie pracowici, oddani sprawie wychowania młodych budowniczych ustroju socjalistycznego. Należy przypuszczać, że usuną dotychczasowe niedociągnięcia w pracy i wykonają stojące przed nimi zadania.

IDA ALTSZULER

W cieniu dolara Kryzys czytelnictwa w Stanach Zjednoczonych

Przed parą laty Fundacja Carnegiego przeznaczyła 200 tys. dolarów na wyczerpującą ankietę o bibliotekach publicznych. Smutne wyniki tej kosztownej pracy można znaleźć w niedawno wydanej publikacji „The Public Library in the United States” pióra dra Roberta D. Leigha, twórcy projektu. Omawiając te książki na łamach „Saturday Review”, pracownik Biblioteki Kongresowej Dan Lacy pisze:

„Większość Amerykanów, jak wykazała ankieta, nie czyta książek. Większość z tych, co czytają, nie bierze książek z bibliotek. Większość z tych, co korzystają z bibliotek, szuka lekkiej beletrystyki... Z tyśiący naszych bibliotek większość stanowią małe, przypadkowe i źle dobrane zbiory powieści i dzieł popularnych; biblioteki te są prowadzone przez jedną, najwyżej dwie niewykwalifikowane osoby i otwarte są dla publiczności przez kilka godzin w tygodniu”.

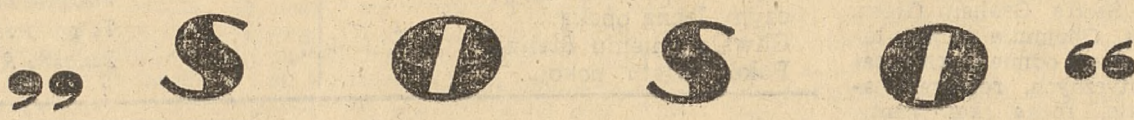
Ekspert „od kryzysów czytelnictwa” mają swoje ulubione odpowiedzi. Niektórzy zwalają winę na konkurencję telewizyjną, inni na wysoką cenę książki, inni jeszcze na niedoświadczenie li do wzbudzenia w uczniach entuzjazmu dla literatury.

Ankieta Instytutu Galuppa, przeprowadzona z inicjatywy wydawców, wykazała, że wyczerpany odpowiedźmi twierdząco na pytanie: „Czy nauczyciel angielskiego poleciłby czytanie tej książki?”, by książka ta została skazana na niepoprawienie. Lester Ashelm z Uniwersytetu w Chicago pisze:

„Dobry, na wskroś amerykański chłopiec mógłby się zaniepokoić, wykrywając w sobie zainteresowanie książkami; czytanie książek wydaje się rodzajem czynności prywatnej oddalającej go od jego rówieśników. W ogólnie przyjętym pojęciu chłopiec, który czyta książki, separuje się tym samym od swych kolegów, od świata i żyje w świecie nierealnym. Rodzice najprawdopodobniej będą bardziej zaniepokojeni tym, że ich dzieci czytają „za dużo”, niż gdyby miały czytać „za mało”.

„Młotnik książki — to wyrotowicie”. To równanie Mac Carthy'ego znajduje otwarte potwierdzenie w typowym produkcie kultury rządzącej — hollywoodzkim filmie „My son John”. Ten jaskrawy film, glorijujący FBI pokazuje osobę „podejrzaną” tylko dlatego, że czyta książki. Jakieżś dal sze dowody są potrzebne do stwierdzenia tego, że ta osoba jest „antiamerykańska”, „spianiona” komunistą, że stanowi element obcy? Czyż sam Eisenhower, po nianowaniu go na prezaesa Columbia University, nie wyznał otwarcie wobec całego świata, że w ciągu dziesięciu lat nie przeczytał ani jednej książki?

Sofrom roześmiał się, aż zmarszczył zbiegły się wokół jego dobrzych krótkowzrocznych oczu. Po czym poważniejąc nagle, spytał: — Czy myślisz, chłopcze, że zawsze będziesz nieugięty w zasadniczych sprawach? Soso odpowiedział wesoło i bez namysłu. — Ja nie, m y s ł e. Ja w i e m.



Helena Bobińska, autorka „Pionierów”, „Zemsty rodu Kabunauri” i innych utworów, napisała dla dzieci nową piękną książkę. Będzie ona wydrukowana w styczniowym (1953) numerze „Twórczości”, a nieco później wyjdzie w „Naszej Księgarni” jako odrębna pozycja.

Ksiazka ma tytuł „Soso”. W języku gruzińskim słowo to znaczy — Józef. Jej treść ukazuje dzieciom postać człowieka, na którego zwrócone są dziś oczy mądrych uczęszczać całego świata, Wielkiego Chorożego Połoju — postać Józefa Stalina, w tym okresie jego życia, kiedy był kilkunastoletnim chłopcem i chodził do szkoły.

Zamieszczamy wyjątki z rozdziału tej książki pt. „Matka i syn”.

WYJĄTKI Z ROZDZIAŁU „MATKA I SYN”

Katarzyna Dżugaszwili była prostą kobietą z ludu, ale, przylgając się uważnie swemu synowi, doszła do przekonania, że nigdy on popem nie będzie. Próbowała wyobrazić sobie syna w długiej czarnej szantanie z szerokimi rękawami, zwanej po gruzińsku „anapora”; z długimi do ramion włosami i z długą brodą, jak noszą popi, i... musiała się uśmiechnąć.

Zuchwale oczy Soso, jego „nieusłuchane” włosy, lecące zawsze z wiatrem, jego cięte odpowiedzi — wszystko to nie pasowało do anapory.

Nie pasował i charakter jej syna. Na pewno Soso nie brałby ostatnich groszy od biedaków za chrzest i za pogrzeb i ani nieślicie, żeby miał sam ścierać podatek cerkiewny od chłopów.

— Więc może i lepiej — pocieszała się — że nie będzie popem, bo, ani chybi, klepałby biedę przez całe życie.

Teraz Katarzyna Dżugaszwili piastowała w duszy inne marzenie.

Zdradziła się z tym niechęć pewnego populidnia. Rozwieszała właśnie świeżo uprane bogate szaty „batoni” Gogochia na podwórzu za domem, gdzie stały orzech rozpościerał przyjemny cień.

Soso siedział na spróchniałej starości lewecze pod orzechem i czytał. W pewnej chwili spostrzegł, że matka nie może się uporać z jedwabną jasnocieloną suknią, którą szarpał wiatr. Odłożył więc szalik, żeby matce pomóc. Odsunęła go z góry.

— Sama poradzę, synku, idź do swojej książki.

Soso zachmurzył się. — Nie mogę patrzeć, malko, jak pracujesz od świtu do nocy dla obcy. Uśmiechnęła się do niego, przytrzymała obu rękoma trzępoczącą suknię. — Ty się tylko ucz, synku. Przyjdzie czas, że odpocznie przy tobie.

Wtedy powiedział szorstko, patrząc w ziemię: — Nigdy nie będzie popem, malko! Rozciągnęła makatke na sznurze, przymocowała drewnianymi zaliczkami. Później powiedziała pogodnie: — Wem, chłopcze, dawno już wiem. Może to i lepiej. — Lepiej?

szała, rad, że dobroczynny wiatr przerwał jego udręk.

Tak się złożyło, że Sofrom Mgalobliżwili, jedyny człowiek w Gori, z którym Soso mógłby mówić o tych sprawach, wyjechał do Tyflisu. Włożył się więc Soso samotnie po okolicznych górach, raz po raz wracając w myślach do tej rozmowy z matką. Jakieś uczucie winy wobec matki pozostało mu po tej nie do końca ukończonych rozmowach.

Bronił się uparcie przed tym uczuciem. W czymże była jego wina? Ze chciał całe swe życie poświęcić, żeby „zmienić świat”? Tak jak Uljanow? Żeby znieść wyzysk, niesprawiedliwość i krzywdę?

„Ale... właśnie dlatego, że on będzie walczył o lepsze życie dla innych matek, własna jego matka będzie pracować nad siłą, będzie miała sierocą, smutną starość. Próbował jakoś umiścić tę sprzeczność. Może jednak znajdzie się w jego trudnym życiu miejsce na to matczyne marzenie o białym domku i ogródku? Nie. Po cóż się ludzi? Gdyby nawet udało mu się zdobyć majątek, to takim jak on „niebлагородnym” nie daje się posad nauczycieli. Zresztą dobrze pamięta słowa Rodziewiczka: „Czy sądzicie, że długo pozwolą nam zajmować się propagandą rewolucyjną? Za jakieś dwa lata będziemy oglądali piękny Tyflis z wyżyny Metehskiego Zanku, a później posła nas dla ochłody gdzieś nad Jenisej”.

Pochłonili tymi trudnymi sprawami. Soso schodził ze stoku skalistej i stronnej góry. Nagle doleciał go wesoły, święgotliwy plusk strumyka. Wtedy dopiero spostrzegł, że niżej spod wielkiego głazu wybiega migotliwy, chybkły jak psrąg potoczek. Nabral w dłonie zimnej, przejrzystej wody, zanurzył w niej ciche usta.

Potem przyglądał się, jak polyskliwa smuga wody wylała się po kamieniach srebrzystym wężem. I tu po raz pierwszy przyszło mu na myśl, że rewolucja może nadejść już za jakieś dwadzieścia lat... Wtedy i matka doznała z tego innego lepszego życia. Więc jednak nie jest złym snem, skoro i dla matki wywalczy lepsze życie?

Jak gdyby ta prosta myśl zdjęła mu jakis ciężar z barków — odetchnął pełną pierś i i rzucił górom gromki okrzyk — „Hej! Hej!”

Chwilę nadsluchiwał, jak ten okrzyk echem przerzucą sobie góry. Po czym wielkimi skokami puścił się po kamieniach w dolinę.

Nazajutrz w wesołym rankiem jashowłowy Wano z pęgowatym noskiem wsunął głowę w okno i pisał: — Sofrom przyjechał!

Po czym zeschował z podmurowania i zaniknął. To była dobra nowina. Soso zaczął się pośpiesznie ubierać. Właśnie szczytował na mokro niepokorne włosy, kiedy weszła matka i rozewiała na poręcz krzesła jego galowy mundur. Metalowe guziki błyszczwały jak srebrne. Ale

*) Leczak — biały welon z lekkiej tkaniny.

Materiały do studiowania XIX Zjazdu KPZR

Roczny nakład książek osiągnął liczbę 800 milionów egzemplarzy i wzrósł 1,8 raza w porównaniu z 1940 rokiem. Liczba stałych kin zwiększyła się w miastach i na wsi zwiększyła się w okresie od 1939 roku prawie trzykrotnie.

Niezwykle ważną, nieodłączną częścią kultury radzieckiej jest literatura i sztuka. Osiągnięliśmy wielkie sukcesy w rozwoju radzieckiej literatury, plastyki, teatru, filmu. Świadczy o tym dobitnie fakt, że wielu utalentowanym działaczom na polu kultury przyznaje się rocznie Nagrody Stalinowskie. 2339 pracowników literatury i sztuki otrzymało zaszczytne miano laureata Nagrody Stalinowskiej. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 54).

Partia i Państwo Radzieckie kładzie szczególny nacisk na rozwój oświaty i kultury. Podkreśla to towarzysze Stalin w swojej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, mówiąc, że jednym z wstępnych warunków przygotowania przejścia do komunizmu jest „osiągnięcie takiego poziomu kulturalnego społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, aby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, aby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego rodzaju pracy do jakiegoś jednego zawodu”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 263).

Dużą wagę przywiązuje się do podnoszenia kwalifikacji pracowników. Towarzysz Stalin w swojej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” podkreśla:

„Co by się stało, gdyby nie poszczególne grupy robotników, lecz większość robotników podniosła swój poziom kulturalny - techniczny do poziomu personelu inżynieryjno-technicznego? Nasz przemysł zmobilizowałby się wówczas do wyzyskania sił i do przemyślenia innych krajów”.

„Obowiązkiem naszym jest uznać za najbliższe zadanie naszej działalności praktycznej i osiągnąć to, by każdy robotnik doskonale znał technikę i technologię produkcji na swoim odcinku pracy, by opanował najlepsze metody wykonywania operacji produkcyjnych, by umiał ściśle przestrzegać zasad produkcyjnej technologii produkcji”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 281).

„Każda epoka społeczna wydawała swoich bohaterów. Takiego bohatera stworzyła również epoka socjalizmu. Bohaterem naszych czasów jest patriota radziecki, aktywny budowniczy komunizmu, całym sercem oddany sprawie Lenina-Stalina, Młody człowiek radziecki rozwija się i jest wychowywany harmonijnie, wszechstronnie. Wysokie walory moralne, nieustanna praca dla dobra narodu, stałe dążenie do wiedzy, nauki, kultury, regularne zajmowanie się sportem, czynny udział w życiu społecznym — to charakterystyczne cechy młodego człowieka radzieckiego naszych dni” (tamże, str. 158).

„Nowy etap w rozwoju oświaty, jaki otwiera piąty plan pięcioletni, doprowadza do dalszego ogromnego wzrostu poziomu kulturalnego mas ludowych i będzie trwałą podstawą dla jeszcze potężniejszego rozwoju naszej techniki, nauki, literatury i sztuki w naszym kraju.

W realizacji zadań postawionych przez naszą partię w dziedzinie budownictwa kulturalnego i wychowania komunistycznego ludzi radzieckich, w dziele organizowania i zmobilizowania ich do wykonania zadań gospodarczo-politycznych, stojących przed krajem, wielkie znaczenie posiada prasa, gazety, czasopiśma, książki.

Naród radziecki lubi swą prasę — istnieje u nas ogromny popyt na prasę. Nasza prasa wyrosła na potężną siłę, aktywnie pomagając budownictwu komunizmu. W olbrzymich nakładach, w dziesiątkach języków narodów naszego kraju wydaje się książki i czasopiśma. Co się tyczy gazet, to nakład samej tylko „Prawydy” znacznie przekracza nakłady wszystkich gazet wydawanych w Rosji w 1913 r.

Piąta pięcioletka przewiduje wielki rozwój naszej prasy. Stawia ona nowe wymagania organizacjom wydawniczym oraz przemysłowi poligraficznemu i państwowemu.

Od pracowników wydawnictw wymaga się znacznego polepszenia pracy wydawniczej, podniesienia odpowiedzialności za ideologiczną treść i poligraficzne wykonanie wydawanych książek, uniemóżliwienia wydawania ideowo błędnych i tandetnych książek, co niestety jest jeszcze zjawiskiem dość częstym”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 266).

A dyrektywę XIX Zjazdu KPZR wyraźnie wskazują:

„Do końca pięcioletki zakończyć przechodzenie od systemu nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletka) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych, krajowych i w wielkich ośrodkach przemysłowych. Przygotować warunki do pełnej realizacji w następnej pięcioletce powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletka) w pozostałych miastach i miejscowościach wiejskich.

W celu zapewnienia niezbędnej ilości nauczycieli dla wzrastającej sieci szkół zwiększyć w latach 1951 — 1955 w porównaniu z latami 1946 — 1950 ilość nowych miejsc w instytucjach pedagogicznych o 45 proc., uwzględnić zwiększenie liczby słuchaczy w instytucjach pedagogicznych LRTS — o 90 proc. i Estońskiej SRR — o 60 proc.

Zwiększyć budownictwo szkół miejskich i wiejskich w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z poprzednim pięcioletciem.

W celu dalszego podniesienia socjalistycznego, wychowawczego znaczenia szkoły ogólnokształcącej i zapewnienia uczniom kończącym szkołę średnią warunków swobodnego wyboru zawodu przystąpić do wprowadzenia nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjąć niezbędne kroki w celu przedsię-

do powszechnego nauczania politechnicznego.

Odpowiednio do zadań dalszego rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa kulturalnego zwiększyć w ciągu pięciu lat liczbę wszelkiego rodzaju specjalistów, kończących wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe, w przybliżeniu o 30 — 35 procent.

Zwiększyć w 1955 r. w porównaniu z 1950 r. ilość absolwentów — specjalistów wyższych zakładów naukowych dla najważniejszych gałęzi przemysłu, budownictwa i rolnictwa w przybliżeniu dwukrotnie.

Rozszerzyć w ciągu 5 lat w porównaniu z poprzednią pięcioletką przygotowanie kadr naukowych i naukowo-pedagogicznych przez aspiranturę wyższych zakładów naukowych i instytucji naukowo-badawczych w przybliżeniu dwukrotnie.

Polepszyć pracę instytucji naukowo-badawczych i pracę naukową wyższych zakładów naukowych, wykorzystując w większym stopniu siły naukowe w celu rozwiązania najważniejszych zagadnień rozwoju gospodarki narodowej, uogólnienia produkcyjnego doświadczenia, zapewniając szerokie stosowanie w praktyce wynalazków naukowych. Popierać wszechstronnie uczonych w opracowywaniu problemów teoretycznych wszystkich dziedzin wiedzy i utrwalać więź nauki z produkcją.

Biorąc pod uwagę wzrastające dążenie dorosłej ludności do podniesienia poziomu swego wykształcenia, zapewnić dalszy rozwój korespondencyjnych i wieczorowych wyższych i średnich specjalnych zakładów naukowych, jak również szkół ogólnokształcących dla nauczania pracujących obywateli bez odrywania ich od produkcji.

W celu zaspokojenia wzrastających potrzeb gospodarki narodowej w dziedzinie wykwalifikowanych kadr, w szczególności w związku z dalszym zastosowaniem produkcyjnej techniki w produkcji, polepszyć jakość przygotowania młodych, wykwalifikowanych robotników w systemie państwowych rezerw pracowników i zapewnić przygotowanie i podniesienie kwalifikacji robotników w drodze nauczania indywidualnego i zespolonego w бригадах oraz poprzez system kursów i szkół organizowanych przy przedsiębiorstwach.

Rozwijać w dalszym ciągu kinematografię i telewizję. Rozszerzyć sieć kin, zwiększając ilość urządzeń kinowych w ciągu pięcioletnia w przybliżeniu o 25 procent, oraz zwiększyć produkcję filmów.

Rozszerzyć w 1955 r. w porównaniu z 1950 rokiem sieć masowych bibliotek o najmniej o 30 procent oraz klubów o 15 procent, udoskonalając ich pracę w dziedzinie obsługi ludności.

W celu zapewnienia znacznego wzrostu nakładu literatury pięknej i naukowej, podroczników, czasopism i dzienników, rozwinąć przemysł poligraficzny i polepszyć jakość prasy oraz szaty graficznej książek.

Stosownie do planowanego rozwoju ochrony zdrowia, oświaty oraz instytucji naukowych i kulturalno-oświatowych zwiększyć w ciągu pięcioletcia w porównaniu z poprzednim pięcioletciem wysokość inwestycji na te cele mniej więcej o 50 procent”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 408-409).

Zgodnie ze wskazaniami towarzysza Stalina, zawartymi w jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” XIX Zjazd postanowił przystąpić do realizacji nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjęcia niezbędnych kroków do przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego.

W społeczeństwie socjalistycznym rozwój techniki jest nierozdzielnie związany z podniesieniem kulturalnego poziomu narodu. Społeczeństwo socjalistyczne stwarza warunki do pełnego przezwyciężenia różnic między pracą umysłową a fizyczną. Kulturalno-techniczny poziom robotników podnosi się do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych.

„Znajomość zasad naukowych produkcji, umiejętność orientowania się w całym systemie produkcji, wyrobienie pewnych nawyków praktycznych związanych z umiejętnością prowadzi do wyzwolenia człowieka od jednostronności, będącej wynikiem dawnego podziału pracy. Sprawie tej służy między innymi politechniczne nauczanie w szkole... „Poznanie podstawowych zasad produkcji i wyrobienie najkonieczniejszych umiejętności posługiwania się najprostszymi narzędziami pracy musi stanowić integralną część nauczania poszczególnych przedmiotów... „W dziedzinie energetyki uczniowie musieli opanować podstawowe zasady budowy i działania maszyn elektrycznych, zasady elektryfikacji kraju i zużycie energii elektrycznej; musieli by poznać się teoretycznie i praktycznie z motorem elektrycznym i motorem spalinywym, z maszynami hydraulicznymi i cieplnymi.

W dziedzinie technologii chemicznej musieli uczniowie poznać się z zastosowaniem rozmaitych fizyko-chemicznych metod przyspieszania procesów chemicznych w przemyśle chemicznym, z budową i pracą zasadniczych aparatów i przyrządów pomiarowych.

W dziedzinie produkcji rolnej należałoby wprowadzić do programu nauczania następujące zagadnienia: mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, kierowana hodowla i selekcja roślinnych i zwierzęcych organizmów na zasadzie teorii miczurinowskiej, koordynacja poszczególnych gałęzi hodowli roślin i zwierząt, zmiana warunków klimatycznych, zmiany przeobrażenia przyrody, przeobrażenia gleby według teorii akademika W. Williamsa.

W zakres nauczania politechnicznego wchodzi wyrobienie u uczniów umiejętności i nawyków wspólnych do wielu zawodów. Do tych należy umiejętność rozumienia konstrukcji przedmiotu, umiejętność czytania wykresu, posługiwania się podstawowymi przyrządami mierniczymi, informatorem, tablicami liczbowymi, suwakiem logarytmicznym, najbardziej upowszechnionymi

narzędziami, umiejętność wykonywania nieskomplikowanych prac montażowych, elektrycznych i radiotechnicznych; umiejętność pielęgnacji roślin i zwierząt.

Należy rozwijać w młodzieży szkolnej zdolność do analizowania i racjonalizowania procesu pracy, rozwijać twórczo inicjatywę w wykonywaniu powierzonych zadań... „Nauczanie politechniczne w ogólnokształcącej szkole średniej zapewnia uczniom znajomość podstawowych zasad produkcji, wyrabia w nich umiejętności praktyczne, łączy nauczanie z pracą społeczną produkcyjną. Takie formy pracy, jak wyrobienie pomocy naukowych, hodowla roślin na działkach przyszkolnych, udział w pracach rolniczych kolchozów i sowchozów, mają charakter społecznie produkcyjny. Właśnie produkcyjny charakter pracy stwarza grunt sprzyjający do wychowania u uczniów takich komunistycznych cech osobowości, jak kolektywizm, solidarność, szacunek do pracy i jej umiłowanie.

Przy prawidłowej organizacji pracy produkcyjnej młodzież widzi jej twórczy charakter, widzi w pracy szerokie pole do zastosowania zdobytych wiadomości. Prowadzi to do wyrobienia

3. Partia

Zwycięstwa i sukcesy ZSRR są wynikiem słusznej polityki Partii Komunistycznej i jej pracy organizatorskiej nad wcieleniem tej polityki w życie; jest wynikiem mądrego, leninowsko-stalinowskiego kierownictwa Komitetu Centralnego.

Tow. Malenkov tak charakteryzuje rolę i znaczenie Partii: „Partia, jako przewodnia i kierownicza siła społeczeństwa radzieckiego, zapewniła we właściwym czasie przygotowanie kraju do aktywnej obrony, skierowała wszystkie wysiłki narodu na rozgraniczenie wroga w latach wojny i ku pracy nad nowym, potężnym rozwojem gospodarki narodowej w okresie powojennym.

„Okres sprawodawczy był okresem dalszego umocnienia Partii, okresem utrwalenia całkowitej jedności i wartości szeregów partyjnych. Zdobyta w zwycięskiej walce z wrogami leninizmu jedność naszej Partii jest najcharakterystyczniejszą cechą jej stanu wewnętrznego, jej życia wewnętrznego. W tym tkwi źródło siły i niezwykłości naszej Partii.

Jedność szeregów Partii była decydującym warunkiem zwycięstwa narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej. W dniach najcięższych doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy rozstrzygały się losy Ojczyzny, Partia nasza działała jak jednolita organizacja bojowa, nie znająca wahań i rozbieżności w swych własnych szeregach. W świetle wyników wojny odniosła się przed nami ogrom znaczenia tej nieublaganej walce, którą prowadziła w ciągu szeregu lat nasza Partia z wszelkimi wrogami marksizmu-leninizmu, z wyrodkami trockistowsko-bucharinowskimi, z kapitalantami i zdrajcami, którzy usiłowali sprowadzić Partię do szluzowej drogi i rozbić jedność jej szeregów. Dowiedzione zostało, że ci nikczemni zdrajcy, oczekiwali napaści zbrojnej na Związek Radziecki i liczyli na to, że w ciężkiej chwili zadadzą państwu radzieckiemu cios w plecy, aby przysłużyć się wrogom naszego narodu. Rozgromiwszy podziemie trockistowsko-bucharinowskie, które było ośrodkiem przyciągania wszystkich antyradzieckich sił kraju, oczyszczony od wrogów naszego narodu nasze organizacje partyjne i radzieckie, Partia zwyciężyła w ten sposób wszelką możliwość powstania w ZSRR „piątej kolumny” i przygotowała politycznie kraj do aktywnej obrony. Nie trudno zrozumieć, że gdyby tego nie zrobiono, znaleźlibyśmy się w dniach wojny w sytuacji ludzi ostrzeliwanych i z frontu, i z zaplecza i moglibyśmy przegrać wojnę.

Niezachwiana zawartość swoich szeregów zawiązcza Partia przede wszystkim naszemu wodzowi i nauczycielowi Tow. Stalinowi, który obronił leninowską jedność Partii. Jedność szeregów partyjnych była, jest i będzie podstawą siły i niezwykłości naszej Partii. Zahartowana w ogniu srogiach doświadczeń wojennych i w walce z trudnościami okresu powojennego, Partia przysłała na obecny Zjazd jeszcze bardziej wzmocnioną i zjednoczoną, jak nigdy dotąd zespoloną wokół swego Komitetu Centralnego.

Siła naszej Partii polega na tym, że jest ona organicznie związana z szerokimi masami i jest Partią prawdziwie ludową, Partią, której polityka odpowiada żywym potrzebom narodu. W pracy nad zespoleniem mas pracujących wokół Partii, nad wychowaniem ich w duchu komunizmu zwiększyła się poważnie rola takich organizacji masowych, jak radzieckie związki zawodowe i Komsomol. W walce o wolność i niezawisłość naszego narodu o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego Partia nasza jeszcze ściślej zespoliła się z narodem i zaciętnie walczy z szerokimi masami pracującymi. Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę Partii i darzy ją całkowitym zaufaniem.

Dobitnym świadectwem umocnienia wiary Partii z masami i jej autorytetu w narodzie radzieckim jest wzrost szeregów partyjnych. Gdy zbierał się XVIII Zjazd, Partia liczyła w swoich szeregach 1 588 852 członków Partii i 888 814 kandydatów na członków Partii, czyli łącznie 2 477 666 osób. Na dzień 1 października 1952 r. do Partii należało 6 882 145 osób, w tym 6 013 259 członków i 868 886 kandydatów na członków Partii.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej, pomimo poważnych strat Partii na frontach, jej stan liczebny nie tylko się nie zmniejszył, lecz zwiększył się o przeszło 1 600 000 osób. Do Partii przeszli najbardziej niezłomni ludzie radzieccy, którzy walczyli dzielnie na frontach, spośród produkcyjnych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego i inteligencji radzieckiej, którzy ofiarnie wyciekali na zaplecze zwycięstwa nad wrogiem.

Po zakończeniu wojny K. C. Partii postanowił zahamować przyjmowanie

twórczego stosunku młodzieży do nauki, uczeń rozumie, że wiadomości teoretyczne i nauki praktyczne, które on zdobywa w klasie, w gabinecie naukowym lub w laboratorium, są warunkiem koniecznym, a jednocześnie pożytecznym orężem do twórczego przeobrażenia i doskonalenia wszystkich dziedzin życia.

Politechniczne nauczanie w szkole — to ważne ogniwo w rozwiązaniu ogólnego zadania politechnicznego wychowania młodego pokolenia. Połączenie nauczania z pracą produkcyjną wysuwa nowe zadanie doskonalenia wychowania fizycznego uczniów i podniesienia na wyższy poziom ogólnej kultury fizycznej młodzieży. W ten sposób praca produkcyjna w połączeniu z gimnastyką i ćwiczeniami sportowymi zagwarantuje pełny rozwój fizyczny ucznia. Rozwój fizyczny w połączeniu z rozwojem umysłowym zmienia całkowicie oblicze człowieka, formuje nowy typ ludzi — ludzi wolnego komunistycznego społeczeństwa, dla których praca staje się — jak powiedział Marks — „pierwszą potrzebą życia”. (Wyjątki z artykułu: „Szkoła, która zapewni wszystkim uczniom wszechstronny rozwój” — „Głos Nauczycielski”, nr 46, 16 listopada 1952 r.).

Dużą wagę przywiązuje KPZR do zagadnienia wzmocnienia dyscypliny partyjnej oraz do właściwego doboru ludzi i kontroli wykonania.

„Zadanie polega na tym, żeby stanowczo położyć kres naruszaniu dyscypliny partyjnej i państwowej, przejawom braku odpowiedzialności, słamaności, formalnego stosunku do uchwał Partii i Rządu, żeby nieustannie zwiększać u wszystkich naszych pracowników poczucie obowiązku wobec Partii i Państwa, nieublaganie wykorzystywać zakłamanie i nierzetelność. Jest rzeczą niedopuszczalną, by w szeregach Partii pozostawali pracownicy, którzy usiłują ukryć prawdę przed Partią i oszukiwać ją. Nieustanna troska o interesy naszej Ojczyzny, aktywna i nieustanna walka o wcielenie uchwał Partii i Rządu — oto pierwszy obowiązek każdego pracownika partyjnego i państwowego... „Najważniejsze zadanie Partii polega na tym, żeby wzmocnić wszechstronnie kontrolę i sprawdzanie wykonania w całym systemie kierownictwa, w pracy wszystkich organizacji i instytucji — od góry do dołu. „Trzeba, aby nasze organa kierownicze operowały się w swej pracy na organizacjach partyjnych, związkowych i komsomolskich, na aktywach rad terenowych. Jedynie połączenie ogólnego nadzoru nad wykonaniem z kontrolą oddolną ze strony partyjnych i bezpartyjnych mas zapewni usunięcie w porę niedociągnięć w pracy naszych organizacji i instytucji, stworzy warunki, w których uchwały i dyrektywy będą wykonywane w porę i sprawnie, po bolszewicku.

Decydującą siłą kierownictwa partyjnego i państwowego są — kadry; bez prawidłowego doboru i wychowania kadr niemożliwe jest wcielenie w życie linii politycznej partii. Główne zadanie w dziedzinie doboru kadr polega na tym, aby polepszać wszechstronnie skład jakościowy pracowników, zasilać nasze organizacje partyjne, państwowe i gospodarcze ludźmi oddanymi interesom Partii i państwa, znajdującymi się do brze na rzeczy i zdolnymi do posuwania pracy naprzód”. (Z przemówienia tow. Malenkowa na XIX Zjeździe, „Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 66-67).

Szczególną uwagę zwrócił tow. Malenkov na zagadnienie dalszego szkolenia ideologicznego członków Partii. „Praca ideologiczna jest naczelnym obowiązkiem Partii i niedocenianie jej może wyrażać interesem Partii i Państwa szkody nie do powetowania. Powinniśmy zawsze pamiętać, że wszelkie osłabienie wpływu ideologii socjalistycznej oznacza wzmocnienie wpływu ideologii burżuazyjnej. W naszym społeczeństwie radzieckim nie ma i nie może być bazy klasowej dla panowania ideologii burżuazyjnej. Panuje u nas ideologia socjalistyczna, której niezwieszona podstawą jest marksizm-leninizm... „Ideologiczna praca Partii powinna odegrać doniosłą rolę w oczyszczeniu świadomości ludzi z przeżytków kapitalizmu, z przesądów i szkodliwych tradycji społeczeństwa starego. Trzeba nadal rozwijać w masach wysokie poczucie obowiązku wobec społeczeństwa, wychowywać ludzi pracy w duchu radzieckiego patriotyzmu i przyjaźni narodów, w duchu troski o interesy państwa, doskonalić najlepsze cechy ludzi radzieckich — wiarę w zwycięstwo naszej sprawy, gotowość i umiejętność pokonywania wszelkich trudności.

Zadanie organizacji partyjnych polega na tym, aby zdecydowanie położyć kres szkodliwemu niedocenianiu pracy ideologicznej, wzmocnić pracę we wszystkich ogniskach partii i państwa, nieustannie demaskować wszelkie przejawy obecnej marksizmowej ideologii. Należy rozwijać i doskonalić socjalistyczną kulturę, naukę, literaturę, sztukę, wykorzystywać wszystkie środki oddziaływania ideowo-politycznego, nasza propaganda, agitacja, prasę w celu lepszego ideologicznego przygotowania komunistów, w celu podniesienia czujności politycznej i świadomości robotników, chłopów i inteligencji. Wszystkie nasze kadry i wszyscy bez wyjątku obywatele są pracodawcą nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego, przyswajając sobie bogate doświadczenie polityczne Partii, żeby nie pozostawać w tyle za życiem i żeby stać na wysokości zadań Partii. Trzeba, by organizacje partyjne prowadziły stałą pracę z członkami i kandydatami Partii nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego, by uczyli ich marksizmu-leninizmu, kształtowały z nich politycznie przygotowanych, świadomych komunistów”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 68 i 70).

Przemiany społeczne i polityczne, jakie zaszły w Związku Radzieckim w ostatnim dziesięcioleciu, znalazły swój pełny wyraz w zmienionym Statucie Partii, przystosowanym do potrzeb i wymagań chwili obecnej, w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu. W przemówieniu sprawodawczym na naradzie aktywny PZPR w dniu 4 listopada 1952 r. w Warszawie tow. Ochab wykażył istotne nauki wypływające z nowego Statutu KPZR dla naszej Partii. „Uchwalony na XIX Zjeździe nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest wspaniałym dokumentem stalinowskim, mającym również ogromne znaczenie międzynarodowe. Niewątpliwie będziemy szczegółowo studiować ten doniosły dokument na wszystkich szczeblach kierownictwa partyjnego, we wszystkich naszych ogniskach organizacyjnych oraz w naszym systemie szkolenia partyjnego. Pamiętajcie o różnicach etapów rozwojowych, wystrzegając się wszelkiego mechanicznego upraszczania będziemy wskazywać dla nas dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w duchu internacjonalizmu, nierozdzielnie związanego z głęboko pojętym patriotyzmem” (Wskazania i nauki XIX Zjazdu KPZR, wydanie „Książka i Wiedza”, 1952 r. str. 41-45).

Tow. Bierut przemawiając na tej naradzie stawiał przed nami konkretne zadania: „Jednym z najważniejszych zadań jest twórcze wykorzystanie nauk XIX Zjazdu w zastosowaniu do konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zadaniem naszym jest podniesienie poziomu naszej pracy ideologicznej. Obrady Zjazdu dają nam olbrzymi materiał dla ubojwienia ideologicznego naszych szeregów, dla walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących. Winniśmy, wykorzystując dorobek ideowy Zjazdu, jeszcze bardziej wzmocnić naszą pracę propagandową i wychowawczą, uczynić z nowych zdobyczy nauki stalinowskiej poważny oręż w walce z przeżytkami ideologii burżuazyjnej, wzmocnić aktywność i bojowość wszystkich organizacji partyjnych przez podniesienie ich pracy masowo-politycznej oraz ich inicjatywę organizacyjną. Ponieważ wielki dorobek ideowy Zjazdu w najszersze masy, niech budzi w nich wiarę w przyszłość i wole do dalszych wysiłków w budownictwie socjalistycznym.

Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel tow. Stalina do partii komunistycznych i robotniczych natchnie nas zapędem do dalszej walki o pokój na świecie, do walki o jak najrichsze pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie” (Wskazania i nauki XIX Zjazdu, wydanie „Książka i Wiedza”, 1952 r., str. 17).

b) być aktywnym bojownikiem o wcielenie uchwał Partii. Nie wystarczy, aby członek Partii jedynie zgadzał się z uchwałami partyjnymi, członek Partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie. Bierny i formany stosunek komunistów do uchwał Partii osłabia zdolność bojową Partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach;

c) być wzorem w pracy, opanowywać technikę swego zawodu, podnosząc nieustannie swe kwalifikacje produkcyjne, zawodowe, ze wszelkim miarę strzec i umacniać społeczną własność socjalistyczną jako świętą i nieetykalną podstawę ustroju radzieckiego;

d) codziennie umacniać więź z masami, w porę reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał Partii, pomagać, że siła i niezwykłość naszej Partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem;

e) pracować nad podniesieniem poziomu swego świadomości, nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu;

f) przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków Partii. W Partii nie może być dwóch dyscyplin — jednej dla kierowników, drugiej dla szeregowych. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowania przez nich stanowisk. Naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest wielkim złem, wyrządzającym szkodę Partii, i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach;

g) rozwijać samokrytykę i oddolną krytykę, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pomyślności na pokaz i upajaniu w dziedzinie doboru kadr polega na tym, aby polepszać wszechstronnie skład jakościowy pracowników, zasilać nasze organizacje partyjne, państwowe i gospodarcze ludźmi oddanymi interesom Partii i państwa, znajdującymi się do brze na rzeczy i zdolnymi do posuwania pracy naprzód”. (Z przemówienia tow. Malenkowa na XIX Zjeździe, „Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 66-67).

Szczególną uwagę zwrócił tow. Malenkov na zagadnienie dalszego szkolenia ideologicznego członków Partii. „Praca ideologiczna jest naczelnym obowiązkiem Partii i niedocenianie jej może wyrażać interesem Partii i Państwa szkody nie do powetowania. Powinniśmy zawsze pamiętać, że wszelkie osłabienie wpływu ideologii socjalistycznej oznacza wzmocnienie wpływu ideologii burżuazyjnej. W naszym społeczeństwie radzieckim nie ma i nie może być bazy klasowej dla panowania ideologii burżuazyjnej. Panuje u nas ideologia socjalistyczna, której niezwieszona podstawą jest marksizm-leninizm... „Ideologiczna praca Partii powinna odegrać doniosłą rolę w oczyszczeniu świadomości ludzi z przeżytków kapitalizmu, z przesądów i szkodliwych tradycji społeczeństwa starego. Trzeba nadal rozwijać w masach wysokie poczucie obowiązku wobec społeczeństwa, wychowywać ludzi pracy w duchu radzieckiego patriotyzmu i przyjaźni narodów, w duchu troski o interesy państwa, doskonalić najlepsze cechy ludzi radzieckich — wiarę w zwycięstwo naszej sprawy, gotowość i umiejętność pokonywania wszelkich trudności.

Zadanie organizacji partyjnych polega na tym, aby zdecydowanie położyć kres szkodliwemu niedocenianiu pracy ideologicznej, wzmocnić pracę we wszystkich ogniskach partii i państwa, nieustannie demaskować wszelkie przejawy obecnej marksizmowej ideologii. Należy rozwijać i doskonalić socjalistyczną kulturę, naukę, literaturę, sztukę, wykorzystywać wszystkie środki oddziaływania ideowo-politycznego, nasza propaganda, agitacja, prasę w celu lepszego ideologicznego przygotowania komunistów, w celu podniesienia czujności politycznej i świadomości robotników, chłopów i inteligencji. Wszystkie nasze kadry i wszyscy bez wyjątku obywatele są pracodawcą nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego, przyswajając sobie bogate doświadczenie polityczne Partii, żeby nie pozostawać w tyle za życiem i żeby stać na wysokości zadań Partii. Trzeba, by organizacje partyjne prowadziły stałą pracę z członkami i kandydatami Partii nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego, by uczyli ich marksizmu-leninizmu, kształtowały z nich politycznie przygotowanych, świadomych komunistów”. („Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r., str. 68 i 70).

Przemiany społeczne i polityczne, jakie zaszły w Związku Radzieckim w ostatnim dziesięcioleciu, znalazły swój pełny wyraz w zmienionym Statucie Partii, przystosowanym do potrzeb i wymagań chwili obecnej, w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu. W przemówieniu sprawodawczym na naradzie aktywny PZPR w dniu 4 listopada 1952 r. w Warszawie tow. Ochab wykażył istotne nauki wypływające z nowego Statutu KPZR dla naszej Partii. „Uchwalony na XIX Zjeździe nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest wspaniałym dokumentem stalinowskim, mającym również ogromne znaczenie międzynarodowe. Niewątpliwie będziemy szczegółowo studiować ten doniosły dokument na wszystkich szczeblach kierownictwa partyjnego, we wszystkich naszych ogniskach organizacyjnych oraz w naszym systemie szkolenia partyjnego. Pamiętajcie o różnicach etapów rozwojowych, wystrzegając się wszelkiego mechanicznego upraszczania będziemy wskazywać dla nas dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w duchu internacjonalizmu, nierozdzielnie związanego z głęboko pojętym patriotyzmem” (Wskazania i nauki XIX Zjazdu KPZR, wydanie „Książka i Wiedza”, 1952 r. str. 41-45).

Tow. Bierut przemawiając na tej naradzie stawiał przed nami konkretne zadania: „Jednym z najważniejszych zadań jest twórcze wykorzystanie nauk XIX Zjazdu w zastosowaniu do konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zadaniem naszym jest podniesienie poziomu naszej pracy ideologicznej. Obrady Zjazdu dają nam olbrzymi materiał dla ubojwienia ideologicznego naszych szeregów, dla walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących. Winniśmy, wykorzystując dorobek ideowy Zjazdu, jeszcze bardziej wzmocnić naszą pracę propagandową i wychowawczą, uczynić z nowych zdobyczy nauki stalinowskiej poważny oręż w walce z przeżytkami ideologii burżuazyjnej, wzmocnić aktywność i bojowość wszystkich organizacji partyjnych przez podniesienie ich pracy masowo-politycznej oraz ich inicjatywę organizacyjną. Ponieważ wielki dorobek ideowy Zjazdu w najszersze masy, niech budzi w nich wiarę w przyszłość i wole do dalszych wysiłków w budownictwie socjalistycznym.

Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel tow. Stalina do partii komunistycznych i robotniczych natchnie nas zapędem do dalszej walki o pokój na świecie, do walki o jak najrichsze pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie” (Wskazania i nauki XIX Zjazdu, wydanie „Książka i Wiedza”, 1952 r., str. 17).

W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Lekcja geografii narzędziem kształtowania światopoglądu naukowego uczniów

(Z praktyki Szkoły TPD nr 1 w Warszawie)

Gdy kol. Joanna Stokowska wchodzi do VI klasy Szkoły TPD nr 1 w Warszawie, wszystko jest już przygotowane — dyżurni wytarli na czysto tablice, klasa jest przewietrzona, na stołkach wiszą dwie mapy fizyczne: Polski i Europy, na stole leżą w pudełeczkach próbki skał: piaskowice, wapień i granity. Jeszcze ostatni zapoznają uczniów z mapą do ławek i cisza zalega w klasie. Nauczycielka może bez strychy czasu przejść do lekcji geografii. Na stole leży otwarty szczegółowy konspekt lekcji, nauczycielka korzysta z niego bardzo rzadko, najczęściej wtedy, gdy ma wyznaczyć ucznia do odpowiedzi, podyktować tekst jednolitej notatki itp. Jest to widoma oznaka, że kol. Stokowska jest dobrze przygotowana do lekcji i ma cały tok lekcyjny — jak to się mówi — w głowie.

Nauczycielka rozpoczyna lekcję od nawiązania do uprzednio poznanych wiadomości:

— Powiedźcie mi, na ile pasów ziemny kształtowanie pionowe Polski?

— Chwila milczenia i skupienia. Po chwili nauczycielka wskazuje ucznia, który ma odpowiedzieć na to pytanie:

— Sniadowiec!

Chłopak w mundurku harcerskim idzie do mapy i pokazuje 6 pasów:

— Karpaty, wyżyna podkarpacka, stare góry i wyżyny, Kraina Wielkich Dolin, wyżyny pojezierne, niziny nadmorskie.

— Uczeń błędnie nazwał drugi pas. — Czy ktoś z was zauważył błąd kolegi? — zapytuje kol. Stokowska.

Las rąk wyrasta w odpowiedzi. Jeden z uczniów prostuje, że pas drugi nazywa się „obniżeniem podkarpackim” i wyjaśnia, dlaczego niewłaściwie było użyte słowo „wyżyna”. Uczeń Sniadowiec charakteryzuje krajobrazowe właściwości i odrębności każdego pasa z osobna. Odpowiedź jego jest pełna, w wielu okolicznościach wykracza poza wiadomości zawarte w podręczniku, uczeń mówi o własnych wrażeniach z wycieczek letnich, a także zacierpniętych z lektury, toteż słusznie otrzymuje ocenę bardzo dobrą. Inni uczniowie dostają noty dobre i dostateczne. Kol. Stokowska uzasadnia krótko każdą notę, potęgując dobre i złe strony odpowiedzi, motywując wysokość oceny.

Nauczycielka przystąpiła do nowej lekcji. Na tablicy zapisała temat: „Powstanie młodych gór fałdowych: Karpaty, Tatry, Pieniny, Beskidy — Bogactwa naturalne”.

Z kolei kol. Stokowska opowiedziała dziećmi o różnicy pomiędzy górami starymi i nowymi. Przy czym dzieci doowiedziały się, że Karpaty są górami fałdowymi, stosunkowo młodymi, podobnie jak i inne góry pasm europejskich, które nauczycielka wskazała na mapie.

W barwnym i ciekawym opowiadaniu kol. Stokowska mówiła dziećmi o tym, jak na ziemiach polskich w bardzo odległych czasach rozlewało się morze, w którego ciepłych podzwęzaczach żyło wiele stworzonek o wapiennym pantercu. Ze skorupki tych żyłtek w ciągu tysięcy lat powstały skały osadowe, wapienne. Nauczycielka skłoniła uwagę na wielkie znaczenie wapna w gospo-

darce narodowej. W czasie demonstracji okazały skały wapiennej dzieci same zwrócić uwagę na to, że widnieją na nich odciski skamieniałych pantercy wapiennej. Uczniowie, do których często nauczycielka odwoływała się w czasie nowej lekcji, przypomnieli sami, że znają już podobne odciski roślin z epoki węglowej. Uczennica Różycka wiedziała nawet, że najcieńsze w skałach wapiennych znajdują się szczątki żyłtek zwanych ammonitami i belemnitami, a w węglu — odciski drzewiastych paproci, widłaków i skrzypów.

— Widzicie więc — mówiła kol. Stokowska — że wiele tysięcy lat temu krajobraz naszego kraju wyglądał zupełnie inaczej, inna też była roślinność i zwierzęta. Jak myślicie, pod działaniem jakich sił przeobrażała się przyroda naszej ojczyzny, co spowodowało, że w pewnych epokach na obszarze dzisiejszej Polski szumiało morze, to znów krzewiła się przyroda podzwęzaczowa albo pokrywała ją roślinność tundrowa?

W rozmowie z uczniami kol. Stokowska ustaliła, że główna przyczyna tych przemian tkwi w klimacie.

— A co to jest „klimat”? — zwraca się nauczycielka do klasy.

Jest to odwołanie się do dawniej zdobytych wiadomości. Na to pytanie odpowiada uczennica Różycka:

— Klimat jest to średni stan pogody na danym obszarze obliczony na podstawie długotrwałych obserwacji.

Szukając czynników decydujących o faunie i florze danego obszaru geograficznego, młodzież jednocześnie przypomina główne składniki klimatu. Są ni-

mi: nasłonecznienie, temperatura, ciśnienie, wilgotność itp.

Nauczycielka udowodniła, że zmieniające się dowody stałych przemian przyrody muszą świadczyć o stałych zmianach klimatu. Wskazała jednak, że przemiany klimatu i związane z nim przemiany fauny i flory nie zachodziły nagle, lecz dokonywały się powoli przez wiele tysięcy lat. Dzięki długotrwałości tych procesów mogły powstać ze szczytów nieraz mikroskopijnych zwierzętek góry i grube pokłady wapienia,ropy naftowej itp. Z osadów zaś wody morskiej powstały złoża soli w obniżeniu podkarpackim, piaskowca, którym wykładamy ciekawce domów na MDM itp. Zapoznając młodzież z rozmieszczeniem i przydatnością bogactw mineralnych, nauczycielka stara się stale tłumaczyć i pochodzenie tych bogactw.

Jednak celem kol. Stokowskiej jest wykazanie, że także i obecnie rzeźba terenu ulega stałym przemianom. Na potwierdzenie tego faktu dzieci dostarcza wielu obserwacji z wycieczek: o wietrzeniu skał w Tatrach, o działaniu erozji wód i niszczącego działania wiatrów, jak też wody zamarzającej w szczelinach. Aby uświadomić działanie wody, nauczycielka odwołuje się do wiadomości uczniów z elementarnej fizyki: jeden z uczniów przypomina o doświadczeniu z butelką rozsadzaną przez zamarzającą wodę. Nauczycielka wskazała, że oprócz góry powstały też skały osadowe, mamy w Polsce skały pochodzenia wulkanicznego, np. Sudety. Dzieci na lekcji uczyły się pokazywać na mapie pasma górskie i odczytywać z warstwie wysokości gór i ich rzeźbę. Większość z nich była w górach na koloniach letnich, toteż słusznie robiła kol. Stokowska odwołując się często do ich wspomnień. Uczniowie, posiadając nowe wiadomości o pochodzeniu gór, tłumaczyli w sposób naukowy różne właściwości krajobrazowe zaobserwowane w czasie wycieczki, np. florę polarną Tatr, jeziora polodowcowe, powstanie przelomu Dunajca w miękkich skałach wapiennych Pienin, łagodne kształty Gór Świętokrzyskich itp. Przypomnieli swoje wiadomości o obiektach przemysłowych, fabrykach i kopalniach i tłumaczyli ich rozmieszczenie obecnością złóż mineralnych.

Pod koniec lekcji nauczycielka w rozmowie z młodzieżą uporządkowała materiał i utrwalała go. Dzieci notowały w zeszytach nazwy poznanych pasm górskich, rozmieszczenie bogactw mineralnych, jak też wnioski z lekcji w postaci ujednoliconej notatki: „Na różnorodność kształtowania powierzchni wpływają: działania wód, atmosfera, wiatry, wulkany, lodowce, przesuwanie się mas skorupy ziemskiej. Te zjawiska są ze sobą ściśle powiązane i zależne od siebie. Cała przyroda podlega niustannym przemianom, znajduje się w ciągłym ruchu. W każdej chwili w przyrodzie jakiejś formy obumierają, a inne znowu rodzą się na nowo”.

Do domu nauczycielka zadaje odnośny rozdział z książki. Niezależnie od tego polecenia przygotować się uczniom do tematu „Życie gór i jego związek z istniejącymi warunkami klimatycznymi i geologicznymi”. Poleciała jednak nie ograniczać się do podręcznika, lecz wyszukać odnośne opowiadania w „Płomyku” lub „Płomyczku”, a także w książkach z biblioteczki.

Oceniając lekcję, trzeba podkreślić jej wyraźny wychowujący charakter. Naukowe tłumaczenie różnic krajobrazowych, wskazywanie na czyste materialne przyczyny takiej, a nie innej rzeźby terenu, podkreślanie zmienności przyrody, jej zależność od konkretnych warunków klimatycznych — to wszystko były elementy kształtujące w uczniach światopogląd naukowy. Lekcja była żywa, młodzież aktywna, celowo i często korzystano z poglądowych pomocy naukowych — te walory upoważniają do wniosku, że była to lekcja twórcza i pożyteczna wychowawczo.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Przeгляд wydarzeń międzynarodowych

W chwili gdy piszemy te słowa, w Wiedniu trwają obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej zjechał się ludzkie, których łączą jeden wspólny cel — uratować pokój. W imieniu milionów radzą oni nad tym, jak położyć kres już toczącemu się wojnom, jak złagodzić obecne napięcie w stosunkach międzynarodowych, jak zapewnić niepodległość i bezpieczeństwo wszystkim narodom świata.

„Jako mandatariusze narodów jesteśmy upoważnieni do wyrażenia i zamianowania ich woli pokoju wobec rządów — oświadczył prof. Joliot-Curie, przewodniczący Światowej Rady Pokoju. — Naszą rzeczą jest dostarczenie światowej opinii publicznej nowych argumentów. Naszą rzeczą jest utrzymanie stosunków nawiązanych w okresie przygotowawczym do tego Kongresu i jego obrad, utrwalenie tych stosunków i rozszerzenie ich zasięgu. Naszą rzeczą jest odpowiedzieć czynnymi pokojowymi na wielkie nadzieje, których jesteśmy rzecznikami”.

ADENAUEROWSKI ZAMACH STANU

„Narody pragną bezpieczeństwa — powiedział na Kongresie Narodów Yves Farge, przedstawiciel Francji — a podstawą bezpieczeństwa jest przerwanie toczących się obecnie wojen, zaniechanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, rokowania między pięcioma wielkimi mocarstwami”.

Jak wynika z przemówień poszczególnych delegatów, problem niemieckiej stowacji jeden z węższych tematów obrad. Zabierając głos b. kanclerz Niemiec, dr Wirth, podkreślił, że przekonał się osobiście o tym, iż cały naród niemiecki — w zachodniej i we wschodniej części Niemiec — w równym stopniu pragnie pokoju i stanowczo odrzuca układy wojenne z Bonn i Paryża. „W Niemczech Zachodnich — stwierdził dr Wirth — nabrał potężnego rozmachu ruch, zmierzający do odrzucenia układów wojennych”.

To właśnie rozmach tego ruchu leży u źródła niepewności amerykańskiej polityki w Niemczech Zachodnich i porażek, które ostatnio ponosi amerykański pupil — Adenauer. Natrafia on na tak poważne trudności przy próbach przeforsowania układów wojennych, że nawet, realny prasa zachodnio-europejska pisze o „kryzysie konstytucyjnym” w Niemczech Zachodnich.

Adenauer pragnąc za wszelką cenę jak najdłużej uzyskać ratyfikację układów wojennych przez Bundestag (zachodnio-niemiecki parlament) usiłował przy pomocy „przedemonta” Trizoni, Heussa, nadąć pozory legalności swym poczynianiami i w tym celu zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z żądaniem wypowiedzenia się, czy układy wojenne są zgodne z konstytucją. Adenauer i Heuss liczyli, że nie natrafia na żadne trudności, zważywszy, że większość członków Trybunału to ich poplecznicy. Zawiedli się. W obliczu narastającego sprzeciwu narodu niemieckiego Trybunał powziął wstępną decyzję, z której wynikało, że w ogóle cała sprawa ratyfikacji wojennych układów zawierała w sobie sprzeczność. Przerazony Adenauer drogą nacisku skłonił wówczas Heussa do wycofania wniosku skierowanego do Trybunału i wypłynął na Trybunał, by umorzył sprawę.

Przywódca Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann, oceniając posępowanie Adenauera stwierdził: „Adenauer dokonał zamachu stanu, nieważąc zasadnicze postanowienia konstytucji, w celu ustanowienia dyktatury wojennej”.

Manewry Adenauera obróciły się przeciwko niemu. Spowodowały one dalszy wzrost oporu społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko układowi wojennemu. W Niemczech Zachodnich trwają

potężne demonstracje, a stanowisko patriotów niemieckich wyraziło tzw. Zgromadzenie Niemieckie, które w opublikowanym oświadczeniu potępiło machinacje Adenauera i stwierdziło, że decyzyje o układach wojennych ma prawo wydać jedynie sam naród niemiecki, który stoi ponad Bundestagiem, rządem, prezydentem i Trybunałem Konstytucyjnym.

W TUNISIE I MAROKU

Nie tylko w Niemczech Zachodnich imperialiści natrafiają na trudności, które poważnie psują im szyki. W Afryce północnej przybierają one silny ruch narodo-wyzwoleńczy krzyżując im panny. W odpowiedzi na zamordowanie przez zbirów nasyłanych przez władze francuskie Ferhata Hasseda, wybitnego działacza tunijskich związków zawodowych, w całym kraju wybuchły potężne demonstracje i proklamowany został strajk powszechny. W wielu miejscowościach doszło wręcz do walki pomiędzy patriotami tuniskimi a uzbrojonymi po zęby żandarmerią francuską. Niemniej napięta jest sytuacja w Maroku, gdzie proklamowany został 3-dniowy strajk powszechny, gdzie władze francuskie starają się opanować sytuację przy pomocy brutalnego terroru.

Wypadki w Tunisie i Maroku mocno niepokoją imperialistów. I tak np. dziennik amerykański „New York Times” pisze: „Bunt przeciw francuskim rządom w Tunisie komplikuje pozycję strategiczną państw zachodnich w Afryce północnej”.

TRUDNOŚCI IMPERIALISTÓW

Walka narodo-wyzwoleńcza, którą bohaterów lud Tunisu toczy przeciwko francuskim kolonizatorom, znalazła swe odbicie w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Grupa państw azjatyckich i arabskich przedłożyła Komisji Politycznej projekt rezolucji, zmierzającej do przyznania Tunisiowi niepodległości, USA nie chcą kompromitować się ostatecznie, a jednocześnie pragnąc zajmować miejsce Francji w Tunisie wyraziły swą zgodę na przedyskutowanie tego zagadnienia. Dyskusja w sprawie tunijskiej przekształciła się, jak to musiał przynieść prerazyjny przedstawiciel belgijskich kolonizatorów, w „sąd nad mocarstwami kolonialnymi”.

Amerkańska delegacja zmuszona była użyć wszystkich środków, a więc nacisku, szantażu i machinacji, by uniemożliwić powzięcie przez ONZ decyzji w sprawie tunijskiej zgodnej z wolą i interesami ludu Tunisu. Minimalną większością głosów udało się imperialistom amerykańskim spowodować odrzucenie wniosku państw azjatyckich i arabskich i przyjęcie wniosku brazylijskiego, który w rzeczywistości był wnioskiem amerykańskim. Wniosek ten pozostawia obfudny sformułowaniami nie zawiera ani słowa potępienia bestialskich praktyk francuskich imperialistów i nie wspomina ani słowa o niepodległości dla Tunisu.

Faktem jest, że nawet w ONZ imperialistom amerykańskim z coraz większą trudnością przychodzi realizowanie swych zbrodniczych planów. Znalazło to ostatnio wyraz w porażce delegacji USA w Komisji ONZ dla spraw ekonomicznych, gdzie wbrew sprzeciwu USA uchwalona została rezolucja, zalecająca członkom ONZ „wstrzymanie się od bezpośrednich lub pośrednich działań, mających na celu niedopuszczenie do wcielenia w życie suwerennych praw tego czy innego państwa w dziedzinie jego bogactw naturalnych”. Dziennik „New York Times” komentując te uchwały, potwierdzającą prawo krajów do nacjonalizacji własnych bogactw naturalnych, określił ją jako „olbrzymią porażkę”.

M. PREIS

W świetle dyrektyw XIX Zjazdu KPZR

Szkoły wyższe w nowej pięciolatce

Realizacja zadań postawionych przez XIX Zjazd KPZR w dziedzinie szkolnictwa wymaga znacznej liczby nauczycieli dla klas VIII — X, a zatem powiększenia ilości słuchaczy instytutów pedagogicznych o 45% w porównaniu z latami 1946 — 1950.

W związku z tym 10 instytutów nauczycielskich przekształciło się w 1953 r. na instytuty pedagogiczne. Jednocześnie sprawa ta łączy się z zagadnieniem przejścia z obowiązkowego nauczania 7-letniego na nauczanie w zakresie szkoły średniej. Reorganizacja instytutów nauczycielskich pozwoli też utworzyć nowe i drugie ważne zadanie, tj. przygotowanie nauczycieli z wyższym wykształceniem dla starszych klas, poczynając od kl. V.

Praca Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” wskazuje nowe zadania w dziedzinie podniesienia kulturowego poziomu narodu. Ojóz w realizacji tych zadań szczególną rolę przypada szkołom ogólnokształcącym. Dlatego też sprawa ta wiąże się z lepszym przygotowaniem nauczycieli pod względem naukowym i zawodowym oraz wymaga rewizji systemu kształcenia ich, przejścia do wyższych form przygotowania, co szczególnie dotyczy nauczycieli specjalistów z poszczególnych przedmiotów. Aby osiągnąć ten cel, trzeba dokładnie zaplanować formy kształcenia tych nauczycieli w instytutach.

Z zagadnieniem dalszego rozwoju sieci instytutów pedagogicznych i zwiększenia liczby słuchaczy na wyższych uczelniach pedagogicznych jest związane zagadnienie struktury tych uczelni. Przy dzisiejszej strukturze każdy instytut posiada obowiązkowo dwa wydziały: języka i literatury o-

raz fizyki i matematyki. Inne niemniej ważne wydziały, jak biologia, język obcy i geografia, istnieją nie na każdej uczelni. Nowoorganizowane instytuty uwzględniają więc przede wszystkim owe dwa nie doceniane dotychczas wydziały. Zostanie także poddana korekcie sieć i rozmieszczenie instytutów pedagogicznych w poszczególnych obwodach.

Wydziały fizyki i przyrody będą prowadzić wiele zajęć eksperymentalnych. Wymaga to, rzecz prosta, pomieszczeń dla laboratoriów, gabinetów, pracowni i specjalnych urządzeń. Powstaje więc pytanie, czy celowe jest rozwijać te fakultety w kilku uczelniach jednego obwodu? Czy nie trzeba zastanowić się nad niektórymi specjalizacjami instytutów? Istnieje projekt, aby żeśrodkować przygotowanie nauczycieli fizyki i matematyki głównie w jednym z instytutów każdego obwodu, a przygotowanie wykładowców przyrody — w innym tegoż obwodu. W ten sposób można przedziej i pełniej przygotować naukową i materialną bazę każdej z tych uczelni. Szczególnego znaczenia nabiera wyposażenie wydziałów przygotowujących nauczycieli do politechnicznego kształcenia uczniów. Trzeba także poważnie zająć się uściśleniem specjalizacji nauczyciela.

Jak dotychczas, wydział fizyko-matematyczny przygotowuje np. wykładowców fizyki, matematyki i astronomii, przyrodniczym — nauczycieli botaniki, zoologii, anatomii, fizjologii, podstaw darwinizmu i chemii; wykładowcy języka i literatury — nauczycieli język. rosyjskiego, literatury, psychologii i logiki. Takie szerokie ustawienie sprawy specjalizacji było dotychczas uzależnione od planu nauczania w

szkole średniej, od ilości godzin, które nauczyciel mógł otrzymać w klasach VIII—X ze swojego przedmiotu. Obecnie wraz z przejściem na dziesięcioletnie nauczanie ilość godzin z poszczególnych przedmiotów będzie wrosła. To daje możliwość bardziej zróżnicować przygotowanie nauczycieli w instytutach pedagogicznych i wprowadzić większą specjalizację.

Konieczność politechnicznego kształcenia w szkole wymaga także istotnej zmiany treści przygotowania nauczycieli fizyki i matematyki, chemii i przyrody: winni oni posiadać wiadomości i nawyki z dziedziny politechnizacji. Zachodzi więc konieczność aby oddzielić przygotowanie nauczycieli fizyki i matematyki oraz wydział chemii z wydziału przyrodniczego.

Rewizja sposobu przygotowania nauczycieli w wyższych szkołach pedagogicznych będzie dokonana bez zwłoki. Zadania postawione przez XIX Zjazd KPZR wysuwają cały szereg ważnych zagadnień dla wyższych szkół pedagogicznych. Tyczą się one treści zawodowego przygotowania nauczycieli i jego udoskonalenia, rozwoju kształcenia zaocznego, wyposażenia nauczyciela w politechniczne wiadomości i umiejętności. Zagadnienia te stają się przedmiotem szerokiej dyskusji pedagogów. Szybkie wypełnienie wskazań XIX Zjazdu KPZR w dziedzinie dalszego rozwoju szkolnictwa w dużym stopniu będzie zależało od właściwego rozwiązania zagadnień związanych z podniesieniem przygotowania nauczycieli przez instytuty pedagogiczne.

(Na podstawie czasopisma „Uczcielskaja gazeta” nr 94 z 1952 r.)

Dopomoc w szkoleniu przewodników drużyn harcerskich

Wyższe Zarządu Głównego ZMP do pracy organizacji harcerskiej na rok szkolny 1952/53 stawiają przed organizacją ZMP-owską i przewodnikami drużyn bardzo poważne zadania:

„W oparciu o treść Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwały VII Plenum KC PZPR oraz dorobek Zlotu Młodych Przewodników — wznoc prace polityczno - wychowawcze w drużynach, mocniej powiązać prace drużyn z programem nauczania i planem wychowawczym szkoły, uczynić ją atrakcyjną i ciekawą.

W realizacji tych zadań winny pomagają przewodnikom seminarium powiatowe, organizowane przez ZP ZMP i komisje do spraw harcerskich. Seminarium te są podstawową formą pracy z przewodnikami, podnoszą ich poziom ideowo polityczny i pedagogiczny, doskonalią ich metody pracy z dziećmi.

Zadaniem seminarium, jest również mocniejsze powiązanie przewodników z organizacją ZMP i wzmożenie ich pracy społecznej w środowisku. Dlatego też program seminarium wysuwa na pierwszy plan aktualne zagadnienia polityczne, których znajomość jest warunkiem dobrych wyników w pracy przewodnika.

Tematyka seminarium przewiduje opracowanie w bież. roku zasadniczych tematów:

- 1) Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i orzeczeń narodu polskiego w walce o socjalizm.
- 2) Umocnienie spójności gospodarczej między miastem a wsią zasadniczym zadaniem obecnego etapu budownictwa socjalizmu.
- 3) „W oparciu o prawa zawarte w Konstytucji staliśmy się bohaterami wiedzy, kultury i postępu ogólnoludzkiego” (B. Bierut).
- 4) Walka o pokój i prawdę orzeczeń w walce z imperializmem.
- 5) Uczymy się na przykładach Komsomolu i Pioniera.

Do każdego tematu dobierze się zagadnienia pomocnicze i zajęcia praktyczne, które winny podsunąć przewodnikom sposoby przyswojenia dzieciom podstawowego tematu — oraz umożliwić wymianę doświadczeń. Tematyka drugiego seminarium przewiduje sprawozdania z pracy kilku przewodników oraz dyskusję na temat: „Jak pracuję w mojej drużynie kółka techniczne?”, „Jak zapoznają dzieci miejskie z życiem wsi i pracą drużyn wsijskich?”, „Co robię, aby wszystkie dzieci z-

mojej drużyny zrozumiały wyższość gospodarki kolektywnej na wsi?”

Prócz tego program seminarium przewiduje bieżącą informację polityczną, instruktaż, rozmowy z przewodnikami itp. Seminarium będą organizowane co dwa miesiące. W okresie między seminariumi przewodnicy przetrabiają podaną literaturę polityczną i piękna, przygotowują się do dyskusji, wzajemnie hospitują zbiórki, dzielą się doświadczeniami. Zasadniczą rzeczą jest tu również podniesienie na wyższy poziom pracy drużyny — w tej właśnie dziedzinie, która będzie omawiana na seminarium — a więc np. zorganizowanie lub ożywienie pracy kółka technicznego, przygotowanie zbiorów zastępów poświęconych spółdzielczości produkcyjnej, nawiązanie korespondencji drużyny wsijskiej z miejską itp. Dla lepszego prowadzenia tych prac przewodnicy łączą się w tereno-we grupy seminarijne po 5 — 10 osób i zbierają się przynajmniej 2 razy w okresie między seminariumi.

Grupy prowadzi najlepszy przewodnik przy pomocy dojeżdżającego członka powiat. komisji do spraw harcerskich.

Doświadczenia wykazują, że seminarium powiatowe rzeczywiście mogą być operatywnym środkiem doskonalenia pracy przewodników drużyn. Taką rolę odegrało np. seminarium w dzielnicy Górna (Łódź) w dniach 10 — 12 października br. W dyskusji przewodnicy przytaczali doświadczenia ze swej pracy w drużynach. Np. kol. Maślukowska ze Szkoły Podstawowej nr 126 opowiadała, że dla zapoznania dzieci ze znaczeniem Konstytucji zaszły jej drużyny zorganizowały inscenizację o życiu dzieci pod rządami kapitalistów (np. „W piwnicznej izbie”, „Przed sadem”) — oraz dziś w Ludowej Ojczyźnie. Na przykładach tłumaczyła dzieciom głębokie przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce.

Trzeba jednak stwierdzić, że w wielu powiatach seminaria wypadły słabo. Zasadniczą przyczyną było nieprzygotowanie się do nich ZP ZMP, wydziałów oświaty przez PRN i komisji oraz samych przewodników. W wielu powiatach szkwanoła frekwencja.

Niektórzy przewodnicy nie doceniają jeszcze znaczenia doskonalenia i odkładają przygotowanie się na ostatnią chwilę. W niektórych powiatach słabo pracują komisje do spraw harcerskich. Te niedociągnięcia trzeba jak najszybciej zlikwidować —

by w pełni wykorzystać seminarium, na które władza ludowa przeznaczona poważne środki finansowe, na które zwalnia się przewodników z zajęć lekcyjnych.

Dla naprawy braków niezbędny jest wspólny wysiłek przewodników drużyn i całego nauczycielstwa, zarządów ZMP i władz oświatowych.

Jak może pomóc w przygotowaniu i przeprowadzaniu seminarium przewodników całe nauczycielstwo? Najwięcej mają tu do zrobienia kierownicy szkół. Jest pożądaną, aby zapoznali się z tematyką najbliższego seminarium, kontrolowali przygotowanie przewodnika, radzili w wątpliwościach i pomagali w ich przełamaniu. Mogą także omawiać prace drużyny związane z tematyką seminarium, żądać sprawozdań z tej pracy na posiedzeniach rady pedagogicznej, przestrzegać systematycznego udziału przewodnika w seminarium powiatowych i w zajęciach terenowej grupy seminarijnej oraz mobilizować wszystkich nauczycieli do pomocy w pracy przewodnika i drużyny.

Powinąć tematyka seminarium ściśle wiąże się z zadaniami dydaktyczno - wychowawczymi szkoły, dlatego niezbędne jest żywsze zainteresowanie się nauczycielstwa pracą przewodnika drużyny. Trzeba przede wszystkim pomóc przewodnikom w przygotowaniu się do seminarium, w zrozumieniu wysuwanych zagadnień, ulepszeniu pracy drużyny. Polonista, historyk, biolog mogły omawiać z przewodnikiem lekturę wymaganą na seminarium, zwracać mu uwagę na węższe zagadnienia, wspólnie doszukiwać się sposobów ulepszenia ich w dzieciach. Opiekun klasy ma doskonałą okazję konsultować z przewodnikiem możliwości wykorzystania zajęć grup harcerskich do ciągłego ulepszania pracy wychowawczej w klasie. Fizyk, matematyk, geograf, nauczyciel w. i. śpiewu, robotek ręcznych — wiele mogą zdziałać dla podniesienia na wyższy poziom pracy drużyny, a więc całej pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły.

Praca w kółkach, pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu zbiorów, organizowanie wieczorów ciekawych nauki, konkursów, zawodów, wystaw — oto tylko kilka form pracy, kształtujących w dzieciach społeczny postawę wobec szkoły i nauki. Bardzo pożądaną jest, aby w zajęciach terenowych grup seminarijnych przewodników uczestniczyli również i inni nauczyciele — zwłaszcza ci, których praca bezpośrednio wiąże się z tematyką danego seminarium. Np. nie do pomysłenia jest dobre przygotowanie się przewodnika do III seminarium bez ścisłego kontaktu i więzi z nauczycielami biologii i fizyki, z opiekunami klas, z całym nauczycielstwem. Seminarium to bowiem dotyczy kształtowania naukowego światopoglądu dzieci, budzenia i rozwijania ich zainteresowań naukowych.

Wskazane jest, by po powrocie przewodnika z seminarium odbyło się zebranie rady pedagogicznej, poświęcone omówieniu dorobku seminarium i sposobów wykorzystania go w pracy szkoły i drużyny.

Taki sposób wykorzystania seminarium nie tylko podniesie je na wyższy poziom i pomoże przewodnikom w pracy — lecz także przyczyni się do pogłębienia całej pracy dydaktyczno - wychowawczej całej szkoły.

WŁODZIMIERZ KOSMALA
instruktor Wydz. Harc. ZG ZMP

Czy wiesz że...

...w roku 1955 produkcja obrabiarek w Polsce dojdzie do 5000 ton, podczas gdy przed wojną produkowaliśmy zaledwie 1900 ton.

...w ostatnim roku Planu 6-letniego produkcja papieru wrosnie do 590 000 ton, będzie więc dwukrotnie wyższa niż w roku 1949.

...w roku 1955 rolnictwo nasze otrzyma już z fabryk krajowych: 750 kombinatów zbożowych, 5000 siewników traktorowych, 5000 sнопowozów, 6000 młoczek traktorowych.

...produkcja rowerów w Planie 6-letnim podniesie się trzy i półkrotnie: z 91 000

sztuk w roku 1949 do 340 000 w roku 1955.

...w roku 1955 będziemy już posiadali przeszło 13 000 przedszkoli, co będzie oznaczało ośmiokrotny wzrost w stosunku do roku 1938 i przeszło dwukrotny wzrost w stosunku do stanu z roku 1949.

...w okresie Planu 6-letniego wybudujemy około 5000 nowych budynków szkolnych, na co przeznaczono 1 632 000 000 zł.

...plan przewiduje wykształcenie ponad 95 000 nowych nauczycieli, tak że ogólna ilość sił pedagogicznych w szkolnictwie podstawowym i średnim wrosnie do około 172 000 osób.

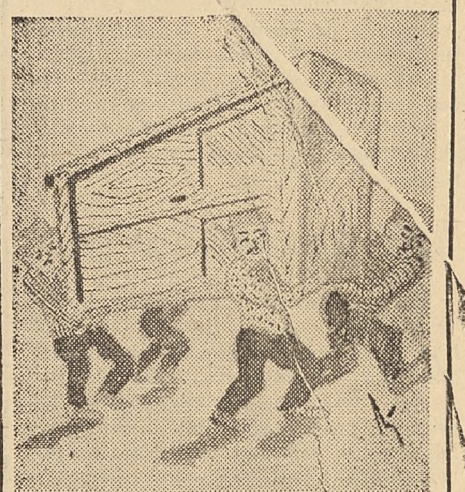
Poradnik wyborczy

Przygotowujemy się do akcji wyborczej w oddziałach powiatowych ZNP

Wybory do rad miejscowych w ZOZ (MOZ) dobiegają końca, a w zasadzie w większości powiatów są już zakończone. Zarządy oddziałowe dopinają poprzez swych pełnomocników zebrania dokumentacji zebrań sprawozdawczo - wyborczych, odbytych w ZOZ (MOZ) oraz dokonają na posiedzeniu prezydium zarządu oceny ich przebiegu i podsumowania wyników.

przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji oddziałowej. Zarządy oddziałowe zwołują specjalne posiedzenie prezydium, na którym omówią sposób przygotowania się do konferencji oddziałowej, przydzielą poszczególnym członkom zarządów ściśle określone obowiązki oraz ustalą terminy, w których należy zakończyć poszczególne prace przygotowawcze.

Metoda godna Dzikiego Zachodu...



Spieszymy się, żeby zdać, zanim wróci nauczyciel - właściciel mieszkania.

W rodzinie kol. Teofila Jaworowskiego, do niedawna nauczyciela, obecnie kierownika referatu Opieki nad Dzieckiem w Wydziale Oświaty Prez. PRN w Grajewie, zapanowała wielka radość. Oto staraniem kierownika Wydziału Oświaty w Grajewie otrzymał on mieszkanie w miejscu pracy, sprowadził rodzinę, a przede wszystkim przestał codziennie dojeżdżać wraz z żoną, nauczycielką, do Grajewa odległego o 12 km od poprzedniego miejsca zamieszkania.

Skończyła się nasza udręka - powiedziała kol. Jaworowska, gdy znaleźli się w nowym mieszkaniu - teraz będziemy mogli jeszcze lepiej pracować.

Ale niedługo gościła radość w przytulnym mieszkaniu małżeństwa Jaworowskich. Pewnego razu, a było to w miesiąc po wprowadzeniu się do nowego mieszkania, kol. Jaworowska przyszła do szkoły blada i zgnębiona. Dawny promienny uśmiech i ożywienie znikły bez śladu z jej twarzy.

Gdy nauczycielka opowiedziała o tym, co zaszło, wszystkich ogarnęło zdumienie i początkowo nikt nie chciał wierzyć, że coś takiego mogło zdarzyć się w Polsce Ludowej. Bo też trudno zaiste uwierzyć w podobny fakt. Posuchajcie tylko, co się wydarzyło w Grajewie. Podczas gdy kol. Jaworowski byli w pracy, sekretarz KG PZPR - tow. Oskierko, wraz z przewodniczącym Prez. GRN Bogusze - Wójcikiem, jego zastępcą oraz przewodniczącym KG Frontu Narodowego - Jacyną, na własną rękę dokonali przeniesienia dziecka, babki, rzeczy kol. Jaworowskiego do innego mieszkania, do lokalu, który okazał się ponury i wilgotny, o jednym małym okienku wychodzącym na podwórze zasłonięte przybudówką, do którego prawie nie dociera światło.

Samowolnie przenieśli rodzinę i rzeczy - kończyła cicho kol. Jaworowska - „wyeksmitowali” nasze 8-miesięczne dziecko, przeprowadzili moją babkę nie pytając nikogo z nas o zgodę. Po powrocie z terenu miał nie zastał nikogo w dawnym mieszkaniu i oddał nam dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” zbadła tę sprawę za pośrednictwem Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku, który delegował swego pracownika do Grajewa i ten stwierdził, na miejscu, że fakt opisany w liście do Redakcji zgadza się z rzeczywistością.

Mieszkanie ob. Jaworowskiego - tłumaczyli zainteresowani - było nam potrzebne na lokal dla celów związanych z akcją wyborczą do Sejmu. A jak do takiej „zaradności” ustosunkowały się wasze nadzędne władze? - spytał delegat.

Nie powiadamialiśmy jeszcze o tym ani KP PZPR, ani Prezydium PRN w Grajewie - odpowiedzieli. Ale okres kampanii wyborczej dawno już został zakończony - oświadczył delegat. - Trzeba więc choćby teraz naprawić krzywdę i zwrócić mieszkanie kol. Jaworowskiemu.

Nie, myśmy je zajęli na stałe - brzmiała odpowiedź. Tak więc ludzie powołani przede wszystkim do tego, by pilnować obowiązującej w Polsce Ludowej praworządności i dawać przykład w jej przestrzeganiu, pierwsi ją pogwałcili. Nie wątpimy, że mieszkanie będzie zwrócone kol. Jaworowskiemu. Wierzymy też, że sprawy tej niewiarygodnej historii, ludzie ignorujący obowiązujące prawa i potrzeby bytowe nauczyciela, który przez Rząd Polski Ludowej został otoczony szczególną opieką, poniosą zasłużoną karę. (nż)

Spieszymy się, żeby zdać, zanim wróci nauczyciel - właściciel mieszkania.

W rodzinie kol. Teofila Jaworowskiego, do niedawna nauczyciela, obecnie kierownika referatu Opieki nad Dzieckiem w Wydziale Oświaty Prez. PRN w Grajewie, zapanowała wielka radość. Oto staraniem kierownika Wydziału Oświaty w Grajewie otrzymał on mieszkanie w miejscu pracy, sprowadził rodzinę, a przede wszystkim przestał codziennie dojeżdżać wraz z żoną, nauczycielką, do Grajewa odległego o 12 km od poprzedniego miejsca zamieszkania.

Skończyła się nasza udręka - powiedziała kol. Jaworowska, gdy znaleźli się w nowym mieszkaniu - teraz będziemy mogli jeszcze lepiej pracować.

Ale niedługo gościła radość w przytulnym mieszkaniu małżeństwa Jaworowskich. Pewnego razu, a było to w miesiąc po wprowadzeniu się do nowego mieszkania, kol. Jaworowska przyszła do szkoły blada i zgnębiona. Dawny promienny uśmiech i ożywienie znikły bez śladu z jej twarzy.

Gdy nauczycielka opowiedziała o tym, co zaszło, wszystkich ogarnęło zdumienie i początkowo nikt nie chciał wierzyć, że coś takiego mogło zdarzyć się w Polsce Ludowej. Bo też trudno zaiste uwierzyć w podobny fakt. Posuchajcie tylko, co się wydarzyło w Grajewie. Podczas gdy kol. Jaworowski byli w pracy, sekretarz KG PZPR - tow. Oskierko, wraz z przewodniczącym Prez. GRN Bogusze - Wójcikiem, jego zastępcą oraz przewodniczącym KG Frontu Narodowego - Jacyną, na własną rękę dokonali przeniesienia dziecka, babki, rzeczy kol. Jaworowskiego do innego mieszkania, do lokalu, który okazał się ponury i wilgotny, o jednym małym okienku wychodzącym na podwórze zasłonięte przybudówką, do którego prawie nie dociera światło.

Samowolnie przenieśli rodzinę i rzeczy - kończyła cicho kol. Jaworowska - „wyeksmitowali” nasze 8-miesięczne dziecko, przeprowadzili moją babkę nie pytając nikogo z nas o zgodę. Po powrocie z terenu miał nie zastał nikogo w dawnym mieszkaniu i oddał nam dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” zbadła tę sprawę za pośrednictwem Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku, który delegował swego pracownika do Grajewa i ten stwierdził, na miejscu, że fakt opisany w liście do Redakcji zgadza się z rzeczywistością.

Mieszkanie ob. Jaworowskiego - tłumaczyli zainteresowani - było nam potrzebne na lokal dla celów związanych z akcją wyborczą do Sejmu. A jak do takiej „zaradności” ustosunkowały się wasze nadzędne władze? - spytał delegat.

Nie powiadamialiśmy jeszcze o tym ani KP PZPR, ani Prezydium PRN w Grajewie - odpowiedzieli. Ale okres kampanii wyborczej dawno już został zakończony - oświadczył delegat. - Trzeba więc choćby teraz naprawić krzywdę i zwrócić mieszkanie kol. Jaworowskiemu.

Nie, myśmy je zajęli na stałe - brzmiała odpowiedź. Tak więc ludzie powołani przede wszystkim do tego, by pilnować obowiązującej w Polsce Ludowej praworządności i dawać przykład w jej przestrzeganiu, pierwsi ją pogwałcili. Nie wątpimy, że mieszkanie będzie zwrócone kol. Jaworowskiemu. Wierzymy też, że sprawy tej niewiarygodnej historii, ludzie ignorujący obowiązujące prawa i potrzeby bytowe nauczyciela, który przez Rząd Polski Ludowej został otoczony szczególną opieką, poniosą zasłużoną karę. (nż)

Pomagamy w samokształceniu

Tezy do zajęć seminaryjnych na miesiąc styczeń 1953 r.

W miesiącu styczniu odbędą się dwa seminary.

I SEMINARIUM

Rozwój kultury w ZSRR

- 1. Rewolucja kulturalna jako niezbędny warunek rozwoju ekonomiki socjalistycznej. 2. Wysoki rozwój kulturalny społeczeństwa, który zapewnia wszechstronny rozwój człowieka, jako trzeci podstawowy warunek przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. 3. Wzrost poziomu oświaty i szkolnictwa w ZSRR (ze szczególnym uwzględnieniem wschodnich republik radzieckich). 4. Wzrost ideologicznego i kulturalnego poziomu ludzi radzieckich. 5. Wskazanie XIX Zjazdu KPZR dla dalszego rozwoju najbardziej postępowej, produkującej w świecie nauki, literatury i sztuki radzieckiej. 6. Rozwój szkolnictwa w dyrektywach XIX Zjazdu (i na podstawie artykułu „Szkoła, która zapewni wszystkim uczniom wszechstronny rozwój”, „Głos Nauczycielski” nr 46/1952). 7. Znaczenie walki o wyniki nauczania i wychowania w szkole w świetle programu Frontu Narodowego i dyrektyw XIX Zjazdu KPZR. 8. Rola Związków zawodowych w udoskonaleniu i rozwijaniu wartości kulturalnych i podnoszeniu kwalifikacji członków i jakości pracy szkoły.

oparcie działalności swej o rewolucyjną teorię marksizmu-leninizmu; c) ograniczenia w ZSRR (polityka KPZR odpowiada żywotnym interesom narodu, liczy wzrost Partii dowodzi wzrostu jej autoritetu); d) genialne kierownictwo towarzysza Stalina.

- 1. Znaczenie walki o wyniki nauczania i wychowania w szkole w świetle programu Frontu Narodowego i dyrektyw XIX Zjazdu KPZR. 2. Rola Związków zawodowych w udoskonaleniu i rozwijaniu wartości kulturalnych i podnoszeniu kwalifikacji członków i jakości pracy szkoły. 3. Wzrost poziomu oświaty i szkolnictwa w ZSRR (ze szczególnym uwzględnieniem wschodnich republik radzieckich). 4. Wzrost ideologicznego i kulturalnego poziomu ludzi radzieckich. 5. Wskazanie XIX Zjazdu KPZR dla dalszego rozwoju najbardziej postępowej, produkującej w świecie nauki, literatury i sztuki radzieckiej. 6. Rozwój szkolnictwa w dyrektywach XIX Zjazdu (i na podstawie artykułu „Szkoła, która zapewni wszystkim uczniom wszechstronny rozwój”, „Głos Nauczycielski” nr 46/1952). 7. Znaczenie walki o wyniki nauczania i wychowania w szkole w świetle programu Frontu Narodowego i dyrektyw XIX Zjazdu KPZR. 8. Rola Związków zawodowych w udoskonaleniu i rozwijaniu wartości kulturalnych i podnoszeniu kwalifikacji członków i jakości pracy szkoły.

5. pracować nad podniesieniem swego uświadomienia politycznego; 6. przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej; 7. rozwijać samokrytykę i krytykę oddając; 8. komunikować kierowniczym organom Partii o brakach i niedociągnięciach; 9. być szczerym i uczciwym wobec Partii; 10. przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej; 11. na każdym stanowisku powierzonym przez Partię realizować wskazania Partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Członek Partii ma prawo: 1. brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej; 2. krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego; 3. wybierać i być wybieranym do władz partyjnych; 4. żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania; 5. zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

- 1. Rewolucja kulturalna jako niezbędny warunek rozwoju ekonomiki socjalistycznej. 2. Wysoki rozwój kulturalny społeczeństwa, który zapewnia wszechstronny rozwój człowieka, jako trzeci podstawowy warunek przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. 3. Wzrost poziomu oświaty i szkolnictwa w ZSRR (ze szczególnym uwzględnieniem wschodnich republik radzieckich). 4. Wzrost ideologicznego i kulturalnego poziomu ludzi radzieckich. 5. Wskazanie XIX Zjazdu KPZR dla dalszego rozwoju najbardziej postępowej, produkującej w świecie nauki, literatury i sztuki radzieckiej. 6. Rozwój szkolnictwa w dyrektywach XIX Zjazdu (i na podstawie artykułu „Szkoła, która zapewni wszystkim uczniom wszechstronny rozwój”, „Głos Nauczycielski” nr 46/1952). 7. Znaczenie walki o wyniki nauczania i wychowania w szkole w świetle programu Frontu Narodowego i dyrektyw XIX Zjazdu KPZR. 8. Rola Związków zawodowych w udoskonaleniu i rozwijaniu wartości kulturalnych i podnoszeniu kwalifikacji członków i jakości pracy szkoły.

do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

6) Znaczenie nowych obowiązków i praw członka Partii dla pracy PZPR i wychowania moralnego budowniczych socjalizmu w Polsce.

Lektura

- J. Stalin - Referat na XVIII Zjeździe WKP(b) rozdział III. Malenkow - Referat sprawozdawczy KC WKP(b) na XIX Zjeździe Partii rozdział III; Chruszczow - Zmiany w Statucie WKP(b) - referat na XIX Zjeździe; Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego; B. Bierut - Źródła siły naszej Partii - „Nowe Drogi” nr 5/1952; B. Bierut - Przemówienie powitalne na XIX Zjeździe; P. Moskatow - Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b); L. Kaganowicz - Przemówienie na XIX Zjeździe PZPR.

Dodatki

Granas - Statut partii budowniczych komunizmu - nasz drogowskaz („Nowe Drogi” nr 10/1952).

Lektura

Bolesław Bierut: Referat na VI i VII Plenum KC PZPR; Referat wygłoszony w Sejmie dnia 18.VIII.1952 r.

Malenkow, Beria, Michajłow i Susłow: Materiały XIX Zjazdu „Nowe Drogi”, numer specjalny, październik 1952 r.

II SEMINARIUM

Partia

- 1. KPZR przewodnią i kierowniczą siłą społeczeństwa radzieckiego. Zwiączystwa i sukcesy Związku Radzieckiego - wynikłymi sukcesami polityki Partii Komunistycznej i jej pracy organizatorskiej nad wcielaniem teorii polityki w życie, wynikiem mądrego kierownictwa leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego. Źródła siły Partii Komunistycznej: a) całkowita jedność i zwartość szeregów partyjnych, zdobyta w zacieklej walce z wrogami leninizmu; b) uzbrojenie Partii w znajomość prawd rozwoju społecznego.

WYSIŁKIEM GROMAD I NAUCZYCIELSTWA POWSTAJĄ NOWE IZBY SZKOLNE

W lichej i ciasnych izbach wiejskich miesiąca się przed wojną szkoła w Samsonowie koło Kielc. Martwiło to bardzo miejscowych nauczycieli i rodziców.

Zaraz po wyzwoleniu powstał Komitet Budowy Szkoły w Samsonowie, który bez zwłoki zabrał się do pracy.

W krótkim czasie gromada zebrała 75 tysięcy złotych, za które zakupiono materiał budowlany. Pomoc niefachową przy budowie, zwózkę materiału wieś zaofiarowała bezpłatnie. Postarano się o zwiększenie funduszy. Gromada zakupiła budynek o 2 izbach, do którego dobudowano z cegły 3 izby szkolne i lokal na świetlicę. W tym pięknym dziele brało udział całe nauczycielstwo. Obecnie dzieci uczą się w dużych i ładnych salach.

Obok szkoły znajduje się lokal gminnej biblioteki, liczącej 3.877 książek, z których korzysta 2.048 czytelników.

W gromadzie Odrowążek tejsze gminy chłopcy również budują szkołę. Porani entuzjazmem kierownika szkoły kol. M. Wolskiego, w jednym roku wystawili budynek o 4 salach i mieszkanie dla kierownika. Wykonczyli już 2 sale, resztę wykonają w najbliższym czasie.

W gromadzie Umer, gm. Samsonów, dominuje nad całą wsią budynek z cegły kryty blachą. „To nasza szkoła - mówią z dumą chłopcy - nasze dzieci mają teraz dobre warunki do nauki.

Inne gromady gm. Samsonów nie pozostały w tyle.

Gromada Długogójów wybudowała 2 izby szkolne, gromada Kucubów - 1 izbę, Zagnańsk - 2 sale i gromada Kaniów - wysiłkiem komitetu rodzicielskiego - 1 salę.

Oto jest bilans osiągnięć ostatniego roku jednej tylko gminy. W całym powiecie kieleckim w 1952 r. wybudowano 42 sale szkolne.

Takie osiągnięcia świadczą o dobrej postawie wsi kieleckiej, świadczą jednocześnie o wysokim współczuciu chłopca polskiego i jego upartym dążeniu do wiedzy.

A. WAYS

Kielce

DZIECI MIEJSKIE ZAOPIEKOWAŁY SIĘ SZKOŁĄ WIEJSKĄ

W powiecie olkuskim, w gminie Bolesław, znajduje się wieś Bór Biskupi. Wieś położona wśród lasów sosnowych i piasków, oddalona od dworca kolejowego Bukowno o 7 km, ongiś należała do biskupa krakowskiego. Bór Biskupi liczy 160 rodzin - około 700 mieszkańców. W Polsce burżuazyjnej nikt nie troszczył się o szkołę, która była jednoklasowa i mieściła się w chacie wiejskiej, o likwidację analfabetyzmu i polepszenie bytu w skrajnej nędzy żyjącej gromady.

Dopiero władza ludowa w 1948 r. zorganizowała w Borze Biskupim 6-klasową szkołę podstawową o trzech nauczycielach, umieszczając ją w zmontowanym baraku. Szkoła ta odczuwała jednak wielki brak pomocy naukowych i podręczników. W jesieni 1951 r. Szkoła Podstawowa nr 8 w Bytomiu nawiązała kontakt ze szkołą w Borze Biskupim.

W ramach zobowiązań dzieci szkoły w Bytomiu, grono nauczycielskie i komitet rodzicielski postanowiły przyjąć z pomocą

20 LAT TEMU

...z roku na rok zwiększała się liczba dzieci n'e objętych obowiązkiem powszechnego nauczania. Liczba ta w ub. roku szkolnym wyniosła przeszło 500 000 dzieci. Został przy tym zahamowany wzrost etatów nauczycielskich, zahamowano budownictwo szkolne. Wprowadzono bezpłatnych nauczycieli, tzw. praktykantów, do szkół. Obciążono nauczyciela przeciętnie 60-giem dziećmi w klasie, a niierzadko w szkołach niżej zorganizowanych (jedno-, dwu- i trzyklasówki) 100 - 200 dziećmi.

Powszechność nauczania jest więcej niż zagrożona. W bieżącym roku szkolnym ponad 600 tys. dzieci znalazło się poza murami szkoły. Nakaz konstytucji nie zostaje wypełniony.

„Głos Nauczycielski” nr 4, 1934 r.

z MIAST i WSI naszego kraju

WYSIŁKIEM GROMAD I NAUCZYCIELSTWA POWSTAJĄ NOWE IZBY SZKOLNE

W lichej i ciasnych izbach wiejskich miesiąca się przed wojną szkoła w Samsonowie koło Kielc. Martwiło to bardzo miejscowych nauczycieli i rodziców.

Zaraz po wyzwoleniu powstał Komitet Budowy Szkoły w Samsonowie, który bez zwłoki zabrał się do pracy.

W krótkim czasie gromada zebrała 75 tysięcy złotych, za które zakupiono materiał budowlany. Pomoc niefachową przy budowie, zwózkę materiału wieś zaofiarowała bezpłatnie. Postarano się o zwiększenie funduszy. Gromada zakupiła budynek o 2 izbach, do którego dobudowano z cegły 3 izby szkolne i lokal na świetlicę. W tym pięknym dziele brało udział całe nauczycielstwo. Obecnie dzieci uczą się w dużych i ładnych salach.

Obok szkoły znajduje się lokal gminnej biblioteki, liczącej 3.877 książek, z których korzysta 2.048 czytelników.

W gromadzie Odrowążek tejsze gminy chłopcy również budują szkołę. Porani entuzjazmem kierownika szkoły kol. M. Wolskiego, w jednym roku wystawili budynek o 4 salach i mieszkanie dla kierownika. Wykonczyli już 2 sale, resztę wykonają w najbliższym czasie.

W gromadzie Umer, gm. Samsonów, dominuje nad całą wsią budynek z cegły kryty blachą. „To nasza szkoła - mówią z dumą chłopcy - nasze dzieci mają teraz dobre warunki do nauki.

Inne gromady gm. Samsonów nie pozostały w tyle.

Gromada Długogójów wybudowała 2 izby szkolne, gromada Kucubów - 1 izbę, Zagnańsk - 2 sale i gromada Kaniów - wysiłkiem komitetu rodzicielskiego - 1 salę.

Oto jest bilans osiągnięć ostatniego roku jednej tylko gminy. W całym powiecie kieleckim w 1952 r. wybudowano 42 sale szkolne.

Takie osiągnięcia świadczą o dobrej postawie wsi kieleckiej, świadczą jednocześnie o wysokim współczuciu chłopca polskiego i jego upartym dążeniu do wiedzy.

A. WAYS

Kielce

DZIECI MIEJSKIE ZAOPIEKOWAŁY SIĘ SZKOŁĄ WIEJSKĄ

W powiecie olkuskim, w gminie Bolesław, znajduje się wieś Bór Biskupi. Wieś położona wśród lasów sosnowych i piasków, oddalona od dworca kolejowego Bukowno o 7 km, ongiś należała do biskupa krakowskiego. Bór Biskupi liczy 160 rodzin - około 700 mieszkańców. W Polsce burżuazyjnej nikt nie troszczył się o szkołę, która była jednoklasowa i mieściła się w chacie wiejskiej, o likwidację analfabetyzmu i polepszenie bytu w skrajnej nędzy żyjącej gromady.

Dopiero władza ludowa w 1948 r. zorganizowała w Borze Biskupim 6-klasową szkołę podstawową o trzech nauczycielach, umieszczając ją w zmontowanym baraku. Szkoła ta odczuwała jednak wielki brak pomocy naukowych i podręczników. W jesieni 1951 r. Szkoła Podstawowa nr 8 w Bytomiu nawiązała kontakt ze szkołą w Borze Biskupim.

W ramach zobowiązań dzieci szkoły w Bytomiu, grono nauczycielskie i komitet rodzicielski postanowiły przyjąć z pomocą

Po raz pierwszy też w pow. olkuskim - szkoła miejska nawiązała łączność ze szkołą wiejską.

Warto, by i inne szkoły poszły w ślady szkoły w Bytomiu.

MAREK KAWA

Bytom

NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE GOSĆMI FABRYKI „MARYWIL”

Robotnicy Państwowych Zakładów Wyrobów Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie, w połowie ub. miesiąca zakończyli przed terminem trzeci rok Planu 6-letniego.

W związku z tym ważnym wydarzeniem została zorganizowana uroczystość, w którą włączyli się nauczyciele i dzieci wszystkich szkół gminy Suchedniów. Robotnicy i przewodnicy fabryki „Marywil” byli pełni wzruszenia i dumy z rzetelnie wypełnionego obowiązku wobec Polski Ludowej, wobec Partii i społeczeństwa. Dzieci szkolne powitały przewodników pracy, złożyły im serdeczne życzenia dalszych sukcesów w wykonaniu zadań Planu 6-letniego.

Podczas uroczystości dyrektor fabryki podkreślił ofiarny wysiłek pracowników w przekroczeniu planu i wyraził im serdeczne podziękowanie za przedterminowe wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego.

Dzieci z różnych szkół wręczyły przewodnikom skromne upominki - książki o bohaterach pracy ZSRR. W imieniu nauczycielstwa najserdeczniejsze życzenia złożył przewodnikom nauczyciel szkoły TPD, kol. Sosna. Na twarzach robotników odbiło się wzruszenie. A potem odbyło się wręczenie nagród w postaci książeczek oszczędnościowych.

W części artystycznej wzięły udział dzieci ze szkół suchedniowskich, świetlicy „Marywil” i zespołu młodzieżowego Domu Kultury. W pięknych montażach, inscenizacjach, pieśniach i tańcach wyrażono część dla przewodników pracy, podkręcono ogromne znaczenie przyjaźni i pomocy ZSRR w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju.

BARBARA KUPCZAK

Suchedniów

Bez komentarzy

O tych, którzy nie chcą widzieć spraw bytowych nauczyciela

Jesteś nauczycielem Szkoły Podstawowej nr 10 w Radomiu przy ul. Stowackiego 104. W szkole tej pracuje od 1.9.52 r. Do pracy dojeżdżasz 37 km codziennie, co pochłania dużo czasu i ujemnie odbija się na mojej pracy z powodu częstych opóźnień pociągów. Obejmuję ją wreszcie pracując w szkole w Radomiu, informowałem się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Oświaty w Radomiu, kiedy otrzymałem mieszkanie w miejscu pracy.

Kol. Kierownik Wydziału Oświaty powiedział mi, że nie może mi nic w tej sprawie pomóc, że muszę starać się o mieszkanie na własną rękę.

Mój kolega, pracujący w tej samej szkole, złożył wprawdzie podanie o przydział mieszkania, ale w dalszym ciągu tuła się po różnych znanych i w dalszym ciągu jest bez mieszkania. Ja natomiast nie mam znajomych i muszę dojeżdżać.

Mieszkanie zdobyte „na własną rękę” kosztuje od 100 - 200 zł miesięcznie i nie jestem w stanie płacić takich sum.

Czyż naprawdę nie znajduje się w całym Radomiu mieszkanie dla nauczyciela?

LEON PRZERWA

nauczyciel szkoły w Radomiu

Od Redakcji: Prosimy prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Radomiu, aby również kierownika Wydziału Oświaty o odpowiedź na to pytanie.

GS w Gaci, pow. Łańcut, nie wydała dotychczas chorej nauczycielce szkoły podstawowej w Markowej kol. Janinie Bogaczyk, węgla. Urzędnik tej GS ob. Rejman najpierw nie wydał węgla kol. Renemam Marii, która w zastępstwie chorej koleżanki Bogaczyk zgłosiła się do GS w tej sprawie, uzasadniając swoje postępowanie brakiem pisemnego upoważnienia zainteresowanej. Później, kiedy doreczono mu już upoważnienie - ob. Rejman oświadczył,

że w ogóle nie wyda opału, bo kol. Bogaczyk jest chora i nie pracuje, więc nie przysługuje jej przydział węgla.

Troskliwa, zaiste, opieka nad nauczycielem!

M. R.

Kol. Henryk Dorobiński, nauczyciel szkoły ogólnokształcącej nr 88 w Łodzi, mieszka razem z żoną, dzieckiem i 80-letnią matką w drewnianym, starym domu w polku o wymiarach 5 x 4 m.

Od dwu lat mieszkańcy tego domu bezskutecznie starali się w MRN o remont grożącego zawaleniem się budynku.

Nagle Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-budowlane przypomniało sobie o podaniu mieszkańców zagrożonego domu i kiedy nadszła zima - polecilo lokatorom, aby znaleźli sobie „jakiś” pomieszczenie zastępcze na okres 3 miesięcy dla przeprowadzenia remontu budynku.

Istotnie, wybrano „najodpowiedniejszą” porę!

H. D.

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia” Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 8/8 Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63 32 55. Prenumerata kwartalna - 3,- 21, półroczna - 6,- 21, roczna 12,- zł.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze miejscy i miejski do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następujący i okresy dalsze.

Redakcja rekwizytów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, al. Jerozolimskie 125. Nakład 76.980 egz. gat. pap. gaz., format 84-42 cm klasa VII gaz., grm. 50/52. Zam. 3338 12. XII. 52 r. 3-B-21198

SIADEM NA SZKOLACH INTERWENCJI

WYPLACONO ZAPOMOGĘ

Redakcja otrzymała list następującej treści: „Za interwencję w sprawie udzielenia mi zapomogi z Kasy Zapomogowo-pożyczkowej przy Oddziale Powiatowym ZNP w Tarnobrzegu składam Redakcji serdeczne podziękowanie. Zapomogę w kwocie 600 zł otrzymałem dnia 26.XI.1952 r. Waleriu Szląg, „Kotowa Wola”.

PRZYDZIELONO MIESZKANIE

Kol. Jan Janczak, nauczyciel szkoły podstawowej w Winnicy, pow. Pułtusk, w liście do Redakcji przedstawił swoje trudności mieszkaniowe. W wyniku interwencji otrzymaliśmy odpowiedź Okręgu Warszawskiego ZNP, że kol. Jan Janczak otrzymał już mieszkanie.

WYDANO SWIADECTWO

Na skutek interwencji „Głosu Nauczycielskiego” Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadomiło, że kol. Zofia Górka, nauczycielka szkoły podstawowej w Przyworach, pow. wieluński, otrzymała świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego organizowanego przy Państwowym Liceum Pedagogicznym nr 1 w Łodzi.